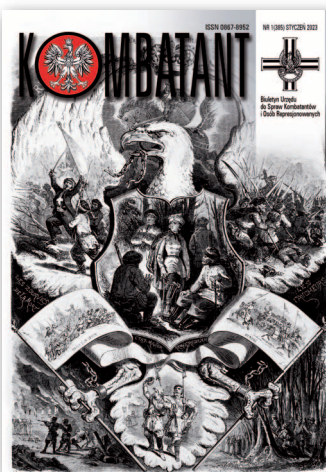


# KOMBATANT



Biuletyn Urzędu  
do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych





„Armia Polska”, drzeworyt, Charles Maurand wg rysunku Henry'ego de Montaut, „Le Monde Illustré” z 28 marca 1863 r. DRZEWORYT Z KOLEKCJI KRZYSZTOFA KUJRA ZOSTAŁ UDOSTĘPNIONY PRZEZ FUNDACJĘ 1863.PL



BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



Redakcja:  
ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa

Redaktor naczelny:  
Katarzyna Zientara-Majewski  
e-mail: katarzyna.zientara@kombatanci.gov.pl

Opracowanie graficzne: Hanna Sater

Korekta: Norbert Nowotnik

Archiwalne numery „Kombatanta”  
dostępne są na stronie www.kombatanci.gov.pl



Partnerem Projektu jest  
Narodowe Archiwum Cyfrowe

Wydawca:  
Urząd do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych  
ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa  
punkt informacyjny tel. 22 276 77 77  
www.kombatanci.gov.pl

Druk: Centrum Obsługi Administracji Rządowej  
ul. Powsińska 69/71, 02-903 Warszawa

Nakład: 4200 egz.



## w numerze

- 4 **Dziękujemy za wolną Polskę**
- 6 **„Benemerenti” dla Urzędu**
- 7 **160 lat temu wybuchło Powstanie Styczniowe**  
*Mira Wszelaka*
- 8 **„Naród kroczący w mrokach niewoli śmierci, ujrzał światło wolności...”  
Homilia o. Jana Kazimierza Głaza  
CSsR – redemptorysty, wygłoszona  
w Opactwie Cystersów w Wąchocku**
- 10 **Piewca i krytyk narodowego czynu.  
Wykłady Józefa Piłsudskiego  
o Powstaniu Styczniowym**  
*Waldemar Kowalski*
- 16 **Tajemnica śmierci Stefana  
Starzyńskiego. Rozmowa z prof.  
Tomaszem Szarotą z Instytutu  
Historii PAN**  
*Norbert Nowotnik*
- 20 **Kryptonim „Pegaz”, czyli  
Towarzystwo Kursów Naukowych  
„na celowniku” Służby  
Bezpieczeństwa**  
*Grzegorz Majchrzak*
- 24 **Programy Szefa Urzędu do Spraw  
Kombatantów i Osób  
Represjonowanych dla środowiska  
kombatanckiego z czasów II wojny  
światowej w 2023 roku**
- 28 **Programy Szefa Urzędu do Spraw  
Kombatantów i Osób  
Represjonowanych dla działaczy  
opozycji antykomunistycznej oraz  
osób represjonowanych z powodów  
politycznych w 2023 roku**
- 30 **Uprawnienia kombatanckie dla osób  
przebywających w czasie II wojny  
światowej w obozie przejściowym  
w Pruszkowie**



FOT. ARCHIWUM

Józef Piłsudski dorastał w kulcie antyrosyjskich powstań. Sam o sobie mówił jako o „pogrobowcu 1863 roku”, kontynuatorze zbrojnego dzieła swych walecznych przodków. Choć wyrósł na micie narodowej klęski i w niej widział punkt odniesienia dla swych działań, nie szczędził słów krytyki pod adresem zrywu sprzed 160 lat. Jaki obraz powstania styczniowego wyłania się z jego wykładów, z 1912 roku?

Prezydent walczącej Warszawy, bohaterski organizator jej obrony we wrześniu 1939 roku przed agresją III Rzeszy, mógł zginąć w KL Dachau – przypomina prof. Tomasz Szarota, autor książki „Tajemnica śmierci Stefana Starzyńskiego”. – Mimo śledztwa IPN sprawa zabójstwa Starzyńskiego wciąż nie jest wyjaśniona – podkreśla historyk.



FOT. MARIAN IMBREC KRZYZDOWSKI. ALARM DLA WARSZAWY  
WIEDZA PONSZECHNA, WARSZAWA 1969

Czcigodni Weterani Walk o Niepodległość,  
Drodzy Działacze Opozycji Antykomunistycznej,  
Szanowni Państwo!

Mija 160 lat odkąd kolejne pokolenie Polaków, nie dając sobie narzucić niewolniczej mentalności, wypowiedziało wojnę Rosji, największemu wówczas mocarstwu. Nie posłuchali ostrzeżenia cara Aleksandra II „Point de reveries, messieurs!” (z franc. Żadnych marzeń, panowie!), co miało oznaczać, że marzenia o powstaniu niepodległej Polski są niebezpieczne, szkodliwe i bez szans. W obronie przed pójściem w moskiewskie kamasze wydany Manifest Narodowy wezwał do broni nie tylko Polaków, ale także Litwinów oraz Rusinów do wspólnego boju o wolność, godność i honor prowadzonego pod znakiem Orła, Pogoni i Michała Archanioła.

Przez prawie półtora roku ok. 200 tysięcy uzbrojonych przeważnie w kosy Powstańców toczyło heroiczny bój z regularną armią rosyjską biorąc udział w ponad tysiącu bitew. I choć Powstanie upadło, a Polacy prócz daniny krwi zapłacili konfiskatą majątków, kasacją klasztorów, wzmogoną rusyfikacją, masowymi zsyłkami na Sybir i licznymi wyrokami śmierci, to największy polski czyn zbrojny XIX wieku obudził ducha narodu i wytyczył szlak ku Wolności.

Pamięć o Powstaniu Styczniowym ukształtowała i wychowała bowiem następne pokolenie, które m.in. za sprawą Józefa Piłsudskiego i Jego żołnierzy przywróciło Polskę na mapy Europy i świata. Oto w 50. rocznicę stracenia na stokach warszawskiej Cytadeli Romualda Traugutta i Jego współpracowników z krakowskich Oleandrów wyruszyła I Kompania Kadrowa Strzelców, którzy jako kontynuatorzy tradycji powstańczej pomścili śmierć ostatniego przywódcy Powstania Styczniowego i przywrócili Polskę do grona państw wolnych i suwerennych.

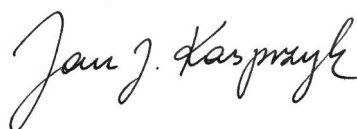
Weterani Powstania Styczniowego, którzy wbrew ostrzeżeniom cara doczekali niepodległości, byli w II Rzeczypospolitej otoczeni wyjątkową czcią i troskliwą opieką. Oprócz mianowania na pierwszy stopień oficerski przyznano im także stałą pensję wypłacaną przez państwo oraz możliwość mieszkania w utworzonych specjalnie dla nich miejscach.

Dzisiaj pamiętając o ofierze Powstańców złożonej w 1863 roku, o której w swojej homilii z okazji rocznicy wybuchu insurekcji w klasztorze Cystersów w Wąchocku przejmująco mówił ojciec Jan Kazimierz Głaz – troską i wdzięcznością obejmujemy Was, czcigodni Weterani Walk o Niepodległość i drodzy Działacze Opozycji Antykomunistycznej. Dobrze wiemy, że nie byłoby wolnej Polski bez udziału kolejnych pokoleń w walce o niepodległość. Bez Waszego udziału.

Dlatego, dziękując Wam za dar obecności, pragniemy Was zapewnić, że pozostajecie dla nas najważniejszym wzorem, drogowskazem i przykładem. Wsłuchując się także w Wasze potrzeby, obok stałego wsparcia wynikającego z nabytych uprawnień, przygotowaliśmy kolejne programy dofinansowania zakupu aparatów słuchowych, programy leczenia uzdrowiskowego czy nowy program rehabilitacji domowej dla kombatanatów. Przypominamy także o możliwości wystąpienia o uprawnienia kombatanckie z tytułu przebywania w obozie przejściowym w Pruszkowie.

Życząc Państwu zdrowia i pomyślności w nowym, 2023 roku, zapewniamy, że będziemy kontynuować Wasze dzieło, którym jest niepodległa Polska.

Chwała Bohaterom Powstania Styczniowego! Chwała Ich kontynuatorom i spadkobiercom!



Jan Józef Kasprzyk  
Szef Urzędu do Spraw Kombatanatów  
i Osób Represjonowanych

Spotkania noworoczne z przedstawicielami środowisk kombatanckich i osób represjonowanych oraz z działaczami opozycji antykomunistycznej w PRL



## Dziękujemy za wolną Polskę

W Centrum Konferencyjnym MON odbyły się organizowane każdego roku przez Urząd do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych spotkania noworoczne z przedstawicielami środowisk kombatanckich i osób represjonowanych oraz z działaczami opozycji antykomunistycznej z całej Polski. Nie zabrakło tradycyjnego łamania się opłatkiem, pobłogosławionym przez duchownych oraz składania sobie najserdeczniejszych życzeń.

Spotkanie ze środowiskiem kombatanckim odbyło się 11 stycznia 2023 roku. Podczas uroczystości szef UdSKiOR Jan Józef Kasprzyk uhonorował osoby zasłużone Medalami „Pro Bono Poloniae” i „Pro Patria” oraz wręczył w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy Medale Stulecia Odzyskanej Niepodległości, które otrzymali płk Stanisława Kocielewicz i płk Mariusz Tomalski. Medal „Pro Bono Poloniae” odebrał mec. Piotr Andrzejewski, Włodzimierz Dusiewicz,

płk Stanisław Gajewski, mjr Tadeusz Jarosz, kpt. Edward Kwiatkowski, Teresa Masłowska, Mirosław Pejka, mjr Alicja Samborska i płk Leszek Wojno. Kapitan Józef Bielawski, płk Jan Gliszczyński, Małgorzata Guła, Rafał Jaksa, Violetta Kozakiewicz, ppor. Anna Helena Kurek, Piotr Oleńczak, Artur Staszczuk, płk Franciszek Żerański otrzymali Medale „Pro Patria”.

– Tradycyjnie już, na początku nowego roku, spotykamy się z przedstawicielami środowisk zrzeszają-

*cych weteranów walk o niepodległość, aby podziękować im za to wszystko, co było świadectwem i udziałem ich życia, walki i poświęcenia dla Polski. Życząc im pomyślności w nowym 2023 roku, chcemy zapewnić, że będziemy kontynuować ich dzieło, którym jest niepodległa Polska. Dar, który od nich otrzymaliśmy – wolną i niepodległą Polskę – przekazemy następnym pokoleniom. Weterani są dla nas najważniejszym wzorem, drogowskazem i przykładem – po-*

wiedział podczas spotkania szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk.

W spotkaniu z weteranami uczestniczyli również przedstawiciele władz państwowych m.in. wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska, wicepremier i minister rolnictwa Henryk Kowalczyk, przedstawiciele Wojska Polskiego, duchowieństwo różnych wyznań, członkowie Rady do Spraw Kombatantów i Osób Re-

NEJ NIEPODLEGŁOŚCI otrzymali Zbigniew Guca, plk Adam Kunicki, Mieczysław Perlak.

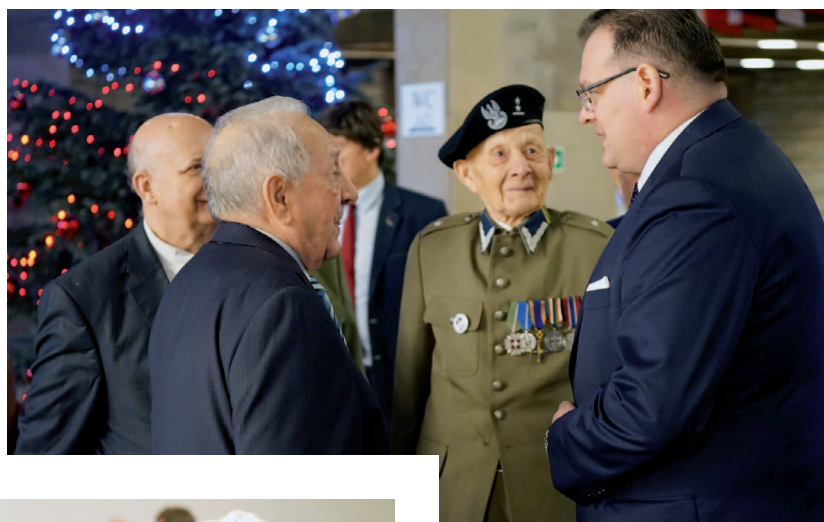
MEDAL „PRO BONO POLONIAE” otrzymali minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek, ks. kan. Czesław Banaszekiewicz, Alina Cybula-Borowińska, Maciej Jankowski, Sławomir Karpiński, Andrzej Osipów, Waldemar Podsiadły, Andrzej Sikora, Elżbieta Ufnal.

MEDAL „PRO PATRIA” otrzymali Teresa Bochwic, Marek Bud-

z komunizmem okresu powojennego. *Przejęliście wprost sztandar niepodległości i nieśliście go dalej przekazując następnemu pokoleniu, które teraz przejmuje odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej. Przekazując ten sztandar tak, jak otrzymywaliście go od poprzedników i tak to wybrzmiewa także teraz w rozmowach z Wami, abyśmy czynili współczesną Polskę Polską Waszych marzeń, aby współczesna Polska była prawdziwie niepodległa, suwerenna, dumna i kłękająca – jak mówił bł. ks. Jerzy Popiełuszko – tylko przed Bogiem – mówił Jan Józef Kasprzyk.*

– Serdecznie dziękuję za możliwość spotkania z Państwem, w miejscu symbolicznym, bo to w tym budynku w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku Wojciech Jaruzelski nagrał w jednej z sal tego centrum to haniebne orędzie wprowadzające stan wojenny. To, że Wy dziś spotykacie się tutaj jest symbolicznym zwycięstwem, nad tym złem jakim był komunizm, a walka z tym systemem była istotną częścią Waszego życia. Raz jeszcze za to Wam dziękujemy. Bardzo serdecznie pragnę pogratulować tym, którym miałem zaszczyt wręczyć medale przyznane przez pana prezydenta Rzeczypospolitej i przyznane przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Bardzo serdecznie dziękuję i gratuluję wszystkim obecnym. Dziękuję także wszystkim tym, którzy na co dzień opiekują się Wami, czyli pełnomocnikom wojewodów, którzy w terenie dbają o to, abyście Państwo mogli czuć się zaopiekowani przez państwo polskie. Bardzo Wam dziękujemy – dodał szef UdSKiOR.

Obie uroczystości uświetnił występ solistów Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, którzy zaśpiewali polskie kolędy. Z okazji nowego roku składamy naszym Bohaterom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i miłości! 200 lat! **red.**



Jan Józef Kasprzyk składając życzenia weteranom i działaczom opozycji antykomunistycznej w PRL zapewniał, że ich dzieło, którym jest niepodległa Polska będzie kontynuowane FOT. UDSKiOR



presjonowanych oraz przedstawiciele środowisk kombatanckich i osób represjonowanych w okresie PRL, Sybiraków oraz żołnierzy konspiracji niepodległościowej.

Dwa dni później, 13 stycznia 2023 roku, odbyło się noworoczne spotkanie z działaczami opozycji antykomunistycznej i osobami represjonowanymi z całej Polski. Podczas uroczystości szef UdSKiOR uhonorował osoby zasłużone.

MEDAL STULECIA ODZYSKA-

niak, Leszek Duklanowski, Leon Gelberg, Tomasz Gutry, Jerzy Mieczysław Jachowicz, Klaudia Kołata, Marian Krztoń, Jacek Tarczewski, Jan Wyrowiński.

Szef Urzędu podziękował uczestnikom spotkania za poświęcenie dla Niepodległej Rzeczypospolitej. – *Dziękujemy za to, że w latach 50., 60., 70. i 80. nie zabrakło Wam odwagi; za to, że zśliście wyprostować wśród tych, co byli na kolanach – jak pisał Zbigniew Herbert; za to, że dzięki tej odwadze, dzięki Waszemu poświęceniu możemy cieszyć się wolną Polską – podkreślił.*

– *Przejęli Państwo sztandar niepodległości od Waszych poprzedników, weteranów walk o niepodległość czasu wojennego i tych lat zmagania*

# 160 lat temu wybuchło Powstanie Styczniowe

Rocznicę największego i zarazem najdłuższego zrywu narodowego szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk uczcił na ziemi świętokrzyskiej, gdzie biło serce Powstania Styczniowego.

W wigilię obchodów oddał hołd Bohaterom zrywu niepodległościowego przy zbiorowej mogile obok Klasztoru Ojców Bernardynów na kieleckim wzgórzu Karczówka, miejscu punktu zbornego przed uderzeniem na garnizon rosyjski w Kielcach. Klasztor i pokrywający wzgórze las służyły powstańcom m.in. jako lazaret, za co władze carskie dokonały jego kasaty. Jan Józef Kasprzyk oddał także hołd ojcu Kolumbinowi Tomaszewskiemu, który po kasacie klasztoru przez 50 lat samotnie go zamieszkiwał.

Następnie szef UdSKIÖR udał się do Bodzentyna i Wąchocka – miast, które za pomoc okazaną powstańcom zostały ukarane przez Moskali pozbawieniem praw miejskich i licznymi represjami. Podczas uroczystości w obu miastach szef UdSKIÖR uhonorował osoby zasłużone w krzewieniu postaw patriotycznych oraz kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Ojczyzny medalami „Pro Bono Poloniae” i „Pro Patria”.

Na rynku w Bodzentynie, gdzie przygotowano inscenizację historyczną minister powitał przybyłych z Suchedniowa uczestników XXX Marszu Szlakiem Powstańców Styczniowych przyjmując meldunek od komendanta marszu st. bryg. Daniela Wosia.

– 160 lat temu we dworach, mieszkaniach, chałupach szykowano się do walki. To był dzień przygotowań, dzień, w którym polskie kuźnie słyszały kucie kos, które stawiane na sztorc miały być bronią w walce o niepodległość. W nocy z 21 na 22 stycznia 1863 roku tysiące polskich patriotów wydało ze swej piersi krzyk: Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy! Powstańcy wypowiedzieli wojnę największemu wówczas mocarstwu, jakim była Rosja, w imię najświętszego daru – niepodległości. 160 lat temu Rząd Narodowy wydał manifest, w którym wołał: „Do broni ludu Polski, Litwy i Rusi! Do broni pod znakiem Orła, Pogoni i Michała Archanioła” – mówił do zebranych na uroczystości szef UdSKIÖR.

Następnie wziął także udział w odsłonięciu tablicy upamiętniającej defiladę sił powstańczych pod dowództwem gen. Józefa Hauke-Bosaka w pierwszą rocznicę wybuchu Powstania. W trakcie obchodów medalem pamiątkowym uhonorowano pośmiertnie Tadeusza Wosia – inicjatora

Marszu Szlakiem Powstańców Styczniowych, który odebrał kontynuujący dzieło syn. Specjalne pamiątkowe medale otrzymał także szef UdSKIÖR oraz dyrektor Gabinetu Szefa Urzędu Wojciech Lesiak.

Centralne obchody 160. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego rozpoczęły się następnego dnia w Wąchocku, przy dworcu wybitnego dowódcy powstania gen. Mariana Langiewicza, po czym kontynuowano je przy pomniku generała, gdzie Jan Józef Kasprzyk w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy odznaczył osoby zasłużone Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Jedną z uhonorowanych była ppor. Marianna Fudala ps. Zuzia, łączniczka Jana Piwnika ps. Ponury.

Wśród wyróżnionych specjalnym, rocznicowym medalem znalazł się m.in. płk Artur Frączek, dyrektor Departamentu Uroczystości UdSKIÖR.

– Nasze doświadczenie historyczne, zwłaszcza ostatnich 300 lat, pokazuje, że w każdej chwili, kiedy traciliśmy niepod-



ległość czyniliśmy wszystko, również narażając zdrowie i życie, by ją odzyskać. Czymże jest bowiem życie jednostki wobec życia wspólnoty, jaką jest Naród i Państwo. Tak rozumieli swoją misję dziejową Ci, którzy 160 lat temu poszli bić się o wolność, poszli bić się o niepodległą Polskę – mówił Jan Józef Kasprzyk podkreślając, że niepodległość jest najwyższą wartością, a Polska będzie trwała wiecznie, o ile umiłowanie jej niepodległego bytu będzie zjawiskiem powszechnym.

Podczas ceremonii w cokole pomnika umieszczono kapsułę pamięci, oddano salut armatni i złożono kwiaty. W samo południe w Opactwie Cystersów w Wąchocku odprawiono uroczystą Eucharystię za dusze bohaterskich powstańców. Szef Urzędu oddał również hołd bohaterskiemu Janowi Piwnikowi, którego miejsce wiecznego spoczynku znajduje się w krągankach opactwa.

Na zakończenie uroczystości szef UdSKIÖR wraz z przedstawicielami Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło Wąchock oraz ojcem Kazimierzem Głazem oddał hołd czterem powstańcom styczniowym, którzy spoczywają na cmentarzu w Wąchocku.

Współorganizatorem uroczystości był Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

**Mira Wszelaka**



## „Benemerenti” dla Urzędu

**W**Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia wyróżnień Ordynariatu Polowego WP „Benemerenti”. Wśród wyróżnionych 14 stycznia 2023 roku znalazł się Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych, Caritas Polska Ordynariatu Polowego oraz ich przedstawiciele.

Kapituła uhonorowała Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych za zapewnianie niezbędnej pomocy bohaterom walczącym o niepodległość Polski i ofiarom represji, pielęgnowanie pamięci o chwale polskiego oręża, działalność edukacyjną i formacyjną oraz współpracę z Ordynariatem Polowym w nadawaniu uroczystościom charakteru religijnego.

Laureaci otrzymali dyplomy i szklane statuetki, które przedstawiają warszawską Katedrę

Polową Wojska Polskiego, a także Medale „Milito pro Christo” (z łac. Walczę dla Chrystusa), przyznawane za dawanie świadectwa i zabieganie o to, aby duch Chrystusowy przemieniał duszę

**„ Nie byłoby wolnej Polski (...) gdyby nie weterani walk o niepodległość, gdyby nie ci, którzy stawali się rycerzami wolności**

narodu oraz kształtował postawy społeczne ludzi polskiej ziemi.

– *To ogromne wyróżnienie i w ślad za nim idzie ogromna wdzięczność za dostrzeżenie tej pracy, tej służby, którą staramy się jako Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych codziennie czynić. Traktujemy misję Urzędu jako właśnie służbę skierowaną do tych, dzięki którym*

*jestemy wolni. Nie byłoby wolnej Polski, nie byłoby radości, która jest udziałem dnia dzisiejszego, gdyby nie poświęcenie tych, którzy walczyli o wolną, suwerenną, niepodległą Polskę, gdyby nie weterani walk o niepodległość, gdyby nie ci, którzy stawali się rycerzami wolności w trakcie II wojny światowej, w czasie okupacji niemieckiej i sowieckiej, w czasie zniewolenia komunistycznego. Staramy się codziennie nieść im pomoc i cieszymy się, że możemy też tę pomoc i wsparcie nieść we współpracy z Ordynariatem Polowym Wojska Polskiego. Niezwykle sobie to cenimy. Często spotykamy się tutaj na uroczystościach, które są tak ważne nie tylko dla weteranów, ale także dla nas. Naszą misją jest również przejęcie sztandaru niepodległości od tych, którzy nieśli go dumnie i wysoko przez lata i trzymanie go dumnie i wysoko teraz, a także, co najważniejsze, przekazanie go następnym pokoleniom tak, aby naród trwał a Rzeczypospolita była wieczna. Bardzo serdecznie Księżę Biskupie dziękujemy za to wyróżnienie. To dla nas ogromny honor i zobowiązanie. I w tym miejscu pragnę bardzo serdecznie podziękować moim najbliższym współpracownikom, którzy to odznaczenie otrzymali. Bez was nie byłoby to możliwe – powiedział w swym przemówieniu Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.*

Wręczeniu wyróżnień towarzyszył koncert kolęd i pieśni noworocznych w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. W tym roku podczas gali wystąpił także Dziewczęcy Chór Katedralny „PUELLAE ORANTES” z Tarnowa pod dykcją swego założyciela ks. Władysława Pachota w akompaniamencie kwartetu smyczkowego Apotheosis.

red.

# „Naród kroczący w mrokach niewoli śmierci, ujrzał światło wolności...”

Homilia o. Jana Kazimierza Głaza CSsR – redemptorysty, wygłoszona w Opactwie Cystersów w Wąchocku w 160. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego.

Droży w Chrystusie Panu,  
Bracia i Siostry!

– *Naród kroczący w mrokach niewoli i śmierci, ujrzał światło wolności* – tak można najkrócej streścić Powstanie Styczniowe. Jak w każdą niedzielę, tak i dzisiaj przyprowadziła nas do świątyni nasza święta wiara, troska o zbawienie i miłość do Ojczyzny. (...)

W kontekście Słowa Bożego z dzisiejszej liturgii, wzywającego nas do nawrócenia, byśmy wyszli z mroku ciemności, pragniemy spojrzeć na 160. rocznicę Powstania Styczniowego. Odkrywać ducha tamtych czasów i odczytywać ich sens.

**1.** Człowiek w swojej pamięci może wiele zapomnieć ze swojej historii, ale może też wiele zapamiętać z wydarzeń przeszłości, które mogą stać się zarzewiem i korzeniem, z którego wyrasta wciąż nowa teraźniejszość. To, że mamy Ojczyznę wolną i możemy o tej historii mówić tu, w Wąchocku, to nie tylko zasługa nas samych, ale to dzięki łasce Bożej i tych, którzy żyli, cierpieli, umierali, ale i odnosili zwycięstwa przed nami. To są bowiem nasi wspaniali przodkowie, bohaterowie, to jest nasza historia, której na imię Polska. Już Cyceron powiedział: „historia magistra vitae est”, czyli historia jest nauczycielką życia.

Kto zatem nie zna historii, nie umie żyć. Budowanie rzeczywistości bez historii, to budowanie domu na piasku. Zapomnieli o tej przestrodze nasi przodkowie w XVIII wieku, gdzie bardziej liczyła się prywatna, intrygi, korupcja, osobiste ko-

rzyści niż dobro Ojczyzny. Nasz ojczysty dom w takiej sytuacji nie mógł się ostać. Tak też podobnie, bez Boga i bez historii budowali „dobrobyt” komunisci i wiemy, jak się to skończyło. Trwaliśmy przez wiele lat w mroku niewoli i pogardy. Święty Jan Paweł II mówił: „Naród bez historii, to naród bez przyszłości”.

Dlatego wracamy do tamtych tragicznych wydarzeń trzech rozbiorów Rzeczypospolitej, gdzie Polska była przez zaborców pruskich, austriackich i ruskich wymazana z map Europy na 123 lata. A jednak istniała, żyła w świadomości, w myślach i w sercach Polaków. Jakże potężnym był ogień ducha wolności, że pomimo tylu sporów, podziałów, zdrad i waśni nasz naród nigdy nie przyjął do wiadomości, że nie ma Polski. Wszystkie stany podejmowały zmagania, aby uwolnić z mroku niewoli Ojczyznę. Najwznioślejszym przykładem tej walki o wolność jest największe w historii Polski i Europy, Powstanie Styczniowe.

**2.** Przenieśmy się więc na moment myślą do Warszawy roku 1860. Wtedy to, w czerwcu, odbywał się pogrzeb żony generała Sowińskiego, bohatera Powstania Listopadowego, Katarzyny Sowińskiej ze Schraederów. Jej zwłoki pochowano na cmentarzu kalwińskim. Pamiętano ją jako wierną żonę, która po śmierci swojego męża w 1831 roku udała się na Woleń, by odnaleźć jego ciało. Właśnie jej pogrzeb stał się okazją do pierwszej, dużej manifestacji patriotycznej. Wydarzenie to obudziło mieszkańców Warszawy, pojawiło się światło wolności i przypomniało,



FOT. URSZULA

że jesteśmy wciąż jednym wielkim Narodem.

W tym samym czasie przez miasto przemaszerowało wiele mniejszych czy większych manifestacji, których uczestnicy często byli ubrani w stroje żałobne. Okazją szczególną była 30. rocznica wybuchu Powstania Listopadowego. Na początku roku 1861, 25 lutego, wypadła rocznica Bitwy Grochowskiej. Na ulice Warszawy wyległy rzesze ludzi. Wówczas to do akcji wkroczyła żandarmeria, która rozpędzała demonstrantów. Dwa dni później do manifestantów zaczęto strzelać. Zamordowano pięć osób. Ich pogrzeb stał się okazją do zebrania w centrum Warszawy masy ludzi. Niestety, bo już w kwietniu, podczas kolejnych marszy, zamordowano na placu Zamkowym 300 osób. Margrabia Aleksander Wielopolski, kolaborant carski, przyczynia się do wydania ustawy o zbiegowiskach, na podstawie której można było używać broni wobec obywateli. Ludzie zatem zaczęli gromadzić się w kościołach, gdyż tam mieli kawałek wolnej Polski. Ale i tutaj dopadły ich kolby siepaczy zaborców.

Do historii przeszło tzw. oblężenie archikatedry św. Jana, w której mieszkańcy przeżywali rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. W październiku 1861 roku Rosjanie zamknęli nawet i kościoły. Nie był to strach przed „covidem”, ale mroczny strach wroga przed światłem wolności Na-



rodu. A 14 października tegoż roku, w całym Królestwie Polskim wprowadzono, znany naszemu pokoleniu, stan wojenny, podczas którego prześladowano i tępieno Polaków na wszelkie możliwe sposoby, nawet za noszenie narodowych strojów. Groziło za to zesłanie na Sybir. Warto wiedzieć, iż w historii naszego narodu, wszelkie demonstracje, marsze, strajki, były zawsze wyrazem wolności i siły wewnętrznej Polaków, a powodem strachu dla zaborców, kolaborantów i wrogów. Skąd my to znamy...

Proszę wybaczyć. Przytoczę tu słowa poety – Galczyńskiego z „Ballady o trzęsących się portkach”: *Gdy wieje wiatr historii, ludziom, jak pięknym ptakom, rosną skrzydła, natomiast trzęsą się portki pętkom...*

**3. Nawracajcie się...** – woła Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Polacy szukali dróg do wolności. W tej trudnej sytuacji, powstały dwa nurty: biały i czerwony. Biali mówili, że trzeba nauczyć się żyć z okupantem. Nie walczmy. Trzeba się poddać. Niech nami rządzą, byle każdy był bogaty i jakoś mu się powodziło, będziemy kombinować, współpracować i może kiedyś nam się uda... coś osiągnąć.

Czerwoni natomiast byli gotowi do walki, do ofiary, nawet przelewu krwi. Chcemy wolnej Polski, nie damy zniszczyć tego, co Polskę stanowi, naszej mowy, kultury, rodziny, tradycji, wiary, historii. I ta siła przeżyła. Powstanie Styczniowe zostało przyspieszone przez pobór do rosyjskiego wojska młodzieży polskiej i to na 25 lat. Tak zostało wcielonych około 200 tysięcy Polaków do carskiej służby, z czego wróciło do domu około 23 tysiące. W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku rozpoczęło się powstanie, najmniej przygotowane, a najdłużej trwało. Objęło ziemie polskie, także na Litwie, na Białorusi i na Ukrainie. To największe powstanie w Europie. Polacy powstałi z mroku niewoli. Na-

wrócili się i otwierając swoje serca dla Matki-Ojczyzny uwierzyli, że bliskie jest światło wolności.

**4.** W dzisiejszej liturgii słyszeliśmy, jak Jezus wzywając do nawrócenia, powoływał do tego dzieła apostołów. Polska też miała i ma swoich apostołów. W Powstaniu Styczniowym pierwszym takim apostołem był młody artysta, organizator: Adam Chmielowski. Zostaje ranny, wywieziony na Sybir. Amputowano mu nogę, bez znieczulenia. Nawraca się, zakłada Zakon Albertynów i służy biednym w Krakowie i poświęca im swoje życie. Został świętym. Kolejny apostoł to Honorat Koźmiński, wielki spowiednik i kierownik duchowy wielu powstańców i Konarskiego, który był duszą powstania. Nie mniejszą postacią tamtych czasów był arcybiskup Zygmunt Szczepny-Feliński, który z niebywałą odwagą domagał się od cara powrotu do domów mężów, ojców i synów. Zapłacił za to 20-letnią katorgą syberyjską. Kanonizowany. Warto wspomnieć Józefa Rafała Kalinowskiego, początkowo oficera carskiej armii, który widząc Ojczyznę w potrzebie, porzuca armię carską i jest jednym z najbardziej zagorzałych dowódców powstania na Litwie. Razem z 27 kapłanami, którzy wspomagali powstańców, został wywieziony na Sybir. Stało się to dla niego drogą nawrócenia. Zostaje karmelitą i jest oparciem dla katorżników i zesłańców. Najdłużej walczył oddział prowadzony przez księdza Stanisława Brzózkę, którego Moskale schwyтали i skazali na okrutną śmierć. Ten apostoł Podlasia walczył nieugięty i był ostatnim powstańcem. Polacy uważali go za świętego. Gińąc powiedział: „ginę za naszą ukochaną Ojczyznę – Polskę”. Po jego śmierci nawet szubienicę kazano spalić, aby ludzie nie zabrali jej jako relikwii. Można by tu przytoczyć jeszcze wielu apostołów walki: o. Rafała Chylińskiego – kanonizowanego, generała Mariana Langie-

wicza, Adama Asnyka, Elizę Orzeszkową, Jana Matejko, Bolesława Prusa, Marię Konopnicką...

Jest jeszcze inna postać ważna dla powstania, obecnie kandydat na ołtarze, człowiek wielkiej modlitwy i czciel Eucharystii, to Romuald Traugutt. Wbrew nadziei podejmuje się kierowania powstaniem. Mówił: *Żołnierze, wygraną naszą będzie ocalenie duszy Narodu i wypędzenie tych, którzy naszą krainę niszczą i nasze świętości plugawią.* Powstanie gasło, mógł uciekać za granicę, ale on wołał: *nie mogę mojej Matki – Ojczyzny zostawić, nie chodzi o mnie, chodzi o Polskę, bo odpowiadam za Naród.* Żył pod innym nazwiskiem i został zdradzony przez Artura Goldmana. Kiedy przyszedł dzień śmierci Traugutta, to zebrał się wielki tłum patriotów, by pożegnać wielkiego bohatera i świętego. Idąc na śmierć modlił się o wolność dla ojczyzny i lud błogosławił. A kiedy zawisł na szubienicy, tłum ponad 30 tysięcy ludzi runął na kolana, szlochał i wołał: „Święty Boże, święty mocny...”. Umarł, osiągając światłość wieczną.

**5.** Dzisiaj, w 160. rocznicę Powstania Styczniowego, ci, którzy oddali życie za ojczyznę, którzy byli straszliwie katowani, mordowani, wywożeni w bydłowych wagonach na Sybir i nieludzką ziemię, umierając z zimna i głodu, tracąc majątki całych pokoleń, wołają niemy krzykiem do nas żyjących Polaków: Rodacy, powstańcie z zakłamania do prawdy, z bierności do działania, z opozycji do koalicji, z ciemności do światła. Nawróćcie się... Jest jeszcze czas. Tak niedawno mówiono nam: rybacy – kutry na złom, rolnicy – zamknijcie cukrownie, młeczarnie, bo się nie oplaca. Górnicy – zalewajcie kopalnie, a węgiel będzie tańszy, robotnicy – sprzedawajcie stocznie, fabryki i zakłady, cementownie, lasy i polską ziemię, my wam damy pracę i chleb... Likwidujcie policję i wojsko, Rosja nas

obroni. Jesteśmy bezpieczni. My wam damy..., ale macie siedzieć cicho i słuchać. I dzisiaj widzimy jak ta demokracja i ten hojny gest niemiecki i ten ład i pokój sowiecki, chociażby na Ukrainie, wyglądają. Zaborcy, wrogowie i złoczyńcy mścili się na Narodzie. Likwidowali polskie szkoły, zabierali miastom prawa miejskie, kasowano zakony, gnębiąno, germanizowano i rusyfikowano, głodzono i zabijano...

Moi drodzy! Słyszeliśmy w Ewangelii jak Pan Jezus wzywał uczniów do nawrócenia i aby zostali Jego apostołami. Dzisiaj wzywa nas Ojczyzna, abyśmy poszli za jej bohaterami. Dziękujemy tym wszystkim odważnym apostołom, bohaterom, którzy mieli odwagę powiedzieć kłamstwu, zdradzie i obłudzie stanowcze STOP! Non possumus. Nie dla kłamstwa i grabieży! Nie dla targowicy i kradzieży! Rozsiane groby naszych apostołów, na Syberii, w Kątyniu, pod Smoleńskiem, na naszej ziemi wołają: Nie za taką Polskę oddaliśmy życie!

Zatem musimy zewrzeć szeregi i bronić domu ojczyzniego przed zalewem czerwonej zarazy mongolskiej czy kolorowej-sodomskiej. Mamy prawo i obowiązek domagać się i żyć w wolności dzieci Bożych na naszej ojczyznie. Nie możemy żyć w mrokach niewoli, bo zajaśniało nam światło wolności, zapalone przez naszych bohaterów. Nie jesteśmy nacjonalistami czy religijnymi fanatykami, jak niektórzy nam wmawiają, ale jesteśmy Polakami, narodem kochającym ojczyznę, wolność i przykazania Boże. I tej prawdy i tych wartości nie zdoła nam wyrwać i zniszczyć żaden wróg. Dlatego wołamy: Jeszcze Polska nie zginęła! Tak nam dopomóż Bóg! Amen. ■

Ojciec Jan Kazimierz Gład jest kapelanem Okręgu Kielce Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, działaczem opozycji antykomunistycznej represjonowanym w czasie PRL



# Piewca i krytyk narod

## Wykłady Józefa Piłsudskiego

Józef Piłsudski dorastał w kulcie antyrosyjskich powstań, jako syn weterana walk z caratem. Sam o sobie mówił jako o „pogrobowcu 1863 roku”, kontynuatorze zbrojnego dzieła swych walecznych przodków. Choć wyrósł na micie narodowej klęski i w niej widział punkt odniesienia dla swych działań, nie szczędził słów krytyki pod adresem niepodległościowego zrywu sprzed 160 lat. Jaki obraz powstania styczniowego wyłania się z jego wykładów, wygłoszonych w Krakowie w 1912 roku?

**WALDEMAR KOWALSKI**

Przez lata świadomość zniewolenia własnego narodu nie dawała mu spokoju. Wręcz przeciwnie, dojrzewała w młodym buntowniku, zamieniając się w poczucie gniewu i chęć zemsty. Świe-

że wspomnienie klęski narodowej z 1863 roku było dla Piłsudskiego i jego rodziny niezwykle trudnym doświadczeniem. – *Matka, nieprzejednana patriotka, nie starała się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku powstania, owszem, wychowywała nas, robiąc*



FOT. ARCHIWUM

tii Socjalistycznej Michał Sokolnicki – tak opisywał szczególny związek Piłsudskiego z czynem zbrojnym 1863 roku: *Równoległe z organizacją nowej wojskowości, z politycznym przygotowaniem do wyzyskania zbliżającej się wielkiej okazji, odżyła w myśli Piłsudskiego pamięć o roku 1863. Miał on w tej chwili*



Józef Piłsudski FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

szeroko komentował różne zagadnienia dotyczące tego niepodległościowego zrywu, w tym jego szanse na powodzenie, ukazały się także drukiem.

O powstaniu styczniowym Piłsudski pisał z perspektywy nie tylko człowieka wychowanego na tradycji insurekcyjnej, ale i aktywnego rewolucjonisty. – *Jednym źródłem, specjalnie ważnym dla mnie, jest doświadczenie niedawno ubiegłego okresu rewolucyjnego. Gdybym tej rewolucji nie przeżył, nie miałbym klucza do bardzo wielu zagadnień z 1863 roku. Ponieważ wszelkie rewolucje są do siebie podobne, kto rewolucji nie przeżył, ten rewolucjonistów nie jest w stanie należycie ocenić. Kiedy brałem różne książki o 1863 roku przed rewolucją, bardzo wiele rzeczy było dla mnie niezrozumiałych; nie mogłem sobie wyobrazić, jak takie, czy inne fakty dziać się mogły. I w tym należy szukać przyczyn, dlaczego krytycy nie raz stronniczo rozumieją różne zjawiska tej epoki: gdyż sądzą oni o czasach rewolucyjnych z punktu widzenia czasów pokojowych, z drugiej strony sądzą wojnę nieregularną z punktu widzenia armii regularnych – wyjaśniał.*

W opinii mówcy, Powstanie Styczniowe nie zostało należycie przygotowane i to jest najważniejszy zarzut Piłsudskiego pod adresem przywódców zrywu. Kluczowy był tzw. bój wstępny – od jego wyniku zależeć miało powodzenie całego zrywu. – *Można było w nim albo wywalczyć w sobie możliwość prowadzenia dalszej wojny, albo też zginąć (...). Trzeba rzucić wszystko na szalę wypadków, aby ten bój wywalczył podstawy istnienia rewolucji, żeby umożliwił on mobilizację i koncentrację sił rewolucyjnych – czytamy w publikacji będącej zapisem krakowskich wykładów.*

Piłsudski otwarcie krytykował zaniedbania przywódców powstania oraz sam sposób dowodzenia. W je-

# owego czynu.

## o o Powstaniu Styczniowym

właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny – wspominał młodość na rodzinnej Wileńszczyźnie przyszły marszałek.

Rok, w którym Powstanie Styczniowe wybuchło, był dla niego z różnych względów symboliczny i przełomowy. Pod wpływem wydarzeń sprzed 160 lat, których historię i znaczenie z zapalem zgłębiał, formował się przywódca, który niegdyś stanie się jednym z ojców niepodległości. Często wracał do czynów i dokonań „pokolenia ojców” – tak jak przed stuleciem, gdy tworzył u boku Austro-Węgier załazek polskiej armii.

Jeden z jego ówczesnych współpracowników, działacz Polskiej Par-

pełną świadomość, że nawiązuje tam, gdzie zakończył się ruch zbrojnego poprzedniego pokolenia. Z bazy galicyjskiej, dokąd się schroniły rozbite resztki powstańczych gromad, miały teraz wyruszyć zwarte formacje, przejęte entuzjazmem nadchodzącego boju, śmiało patrzące w oczy jutrzejszym niebezpieczeństwom, gotowe by podjąć przerwanać, walkę tamtego pokolenia.

### Czas błędów i zaniedbań

Między lutym a majem 1912 roku, w krakowskiej Szkole Nauk Społeczno-Politycznych, Piłsudski wygłosił cykl 10 wykładów o militarnej historii powstania styczniowego. Odczyty, w których „Ziuk”

go ocenie, „dyktatura wojenna w tych warunkach, jakie mieliśmy wtedy, była fikcją”. Odnosząc się do Ludwika Mierosławskiego i Mariana Langiewicza, pisał: *W obu wypadkach dyktator, panujący nad Polską, mógł kierować tylko setkami ludzi, którzy znajdowali się w jego obozie. I do takiej roli chciano zmuszać zarówno Mierosławskiego, jak i Langiewicza! Jedyna realna dyktatura, jaka by mogła istnieć, była połączona z Warszawą. Tam się zbierały nici z całego kraju; tam wiodły linie komunikacyjne, szły wiadomości, nie raz może późne, ale tam się schodziły. Stamtąd nowe rozkazy płynąć mogły. I tam jedynie było miejsce dla dyktatora. Spozrzeżono to zbyt późno.*

Autor wykładów szedł dalej, wytykając dowódcom poważne braki: *Kierownictwo? – do tego ich nikt nie przygotowywał; kierownika rzeczywistego nie było. I oto widzimy zupełny brak myśli kierowniczej, łączącej te wszystkie ruchy w owej chwili w jakąś jedność. Tęgo nie ma. Rząd Narodowy złożył dyktaturę na barki Mierosławskiego, który był jeszcze w Paryżu, i stamtąd czekał odeń rozkazów i wskazówek. Od tego czasu kierownictwo akcją nie spoczywało na barkach władz centralnych. Spadło ono z konieczności na niższe organy (...). Tutaj mamy początek tego kardynalnego błędu powstania 1863 roku: brak myśli wojennej, obejmującej cały kraj.*

Wszystko to musiało, w przekonaniu przyszłego współtwórcy polskiej niepodległości, wywierać fatalny wpływ na powstańców – „zwłaszcza ludzi, nieobeznanych z rzemiosłem wojennym, mających zupełnie świeżo z wojną do czynienia”. Zabrakło konkretnych decyzji, szybko i rozmyślnie podejmowanych rozkazów, a nade wszystko – jak już wspomniano – scentralizowanego dowodzenia i umiejętnej koordynacji działań zbrojnych.

Ogólny chaos wpływał na dezorientację powstańczych oddziałów.

*– I stąd chwiejność i niepewność najbardziej charakteryzują stan moralny powstania po nocy styczniowej (...). Aby dać przykład, wystarczy wskazać na brak naczelnego kierownictwa w Warszawie. Poza Warszawą, w województwach było absolutnie to samo. (...) Każdy dowódca był pozostawiony sam sobie – konstatował Piłsudski.*

### Z kosami na Moskali

Wiele do życzenia pozostawiały też: liczebność, wyszkolenie i ogólnie

*reszty kraju siły polskie określimy na 3000, to będzie bardzo dużo. Wobec tego ze strony powstania mamy maximum 15 000 ludzi. Jest to siła zbrojna, którą kraj mógł wystawić. Gdyby wiara w ruch zbrojny była większa, to niechybnie i ta siła byłaby znacznie liczebniejsza. Cyfra powyższa świadczy o bardzo niskim poziomie pewności siebie po stronie polskiej – zwracał uwagę przyszły marszałek.*

Według jego obliczeń, siły powstańcze osiągnęły apogeum w sierp-



Artur Grottger, cykl „Polonia”, IX, „Na pobojowisku” FOT. ARCHIWUM

na wartość bojową oddziałów, które stanęły do nierównej walki z regularną armią zaborców. – *Największe skupienie było u Langiewicza, który w najwyższym okresie rozwoju liczył nie więcej nad 3000 ludzi. Lewandowski na Podlasiu w chwili największego skupienia miał dwa tysiące kilkaset. Padlewskiego siły na północy nie dadzą się ściśle określić, gdyż trzymał się on innego systemu: nie skupiał armii w jednym miejscu, lecz organizował oddziały w różnych powiatach. Jednak, o ile przeliczymy całość sił Padlewskiego, to dojdziemy do cyfry trochę większej niż 5000. Jeżeli na całej przestrzeni*



Medal pamiątkowy wybitny staraniem emigracji polskiej w Szwajcarii, 1863 r. Średnica 3,7 cm, wykonany z cyny srebrzonej FOT. Z PUBLIKACJI WŁODZIECHA POSTUPLY, TOMEK POLSKO, WARSZAWA 2020

niu 1863 roku – liczyły wówczas ok. 30 tys. ludzi. W tym czasie przeważała dobrze uzbrojona armia rosyjskiej była mniej więcej... sześciokrotna.

Ale to koniec punktowania słabych stron powstania, bo uzbrojenie Polaków przedstawiało się równie słabo: *Skutkiem braku przysto-*

wań ze strony Centralnego Komitetu, broń dopiero była w drodze z krajów dalekich. Brakło też amunicji. Wobec tego powstańcy w pierwszym okresie byli uzbrojeni bardzo lichy, przeważnie w kosy. Broń palna była bardzo marna, przeważnie myśliwska i zaledwie do Langiewicza doszły pierwsze transporty sztucerów zagranicznych, nieustępujących broni rosyjskiej.

Zdobycie, a tym bardziej utrzymanie inicjatywy strategicznej w tych warunkach, przy tych środkach i siłach, było wręcz niemożliwe. Działania zaczepne, po początkowym, ale wyjątkowo krótkim okresie zaskoczenia Rosjan, znacznie ograniczono. Brakowało przygotowania do walki partyzanckiej. Kulały karność i dyscyplina w oddziałach. – Naj-

działy do tego. W każdej chwili wypowiadano posłuszeństwo. Był to zbiór oddziałów, niemających ufności do siebie – komentował.

Powstanie było zatem, w przekonaniu Piłsudskiego, przegrane już na starcie, choć – jak przyznawał – trzeba oddać uczestnikom zrywu, że umiejętnie wykorzystali element za-

**„Kierownictwo? – do tego ich nikt nie przygotowywał (...). I oto widzimy zupełny brak myśli kierowniczej, łączącej te wszystkie ruchy w owej chwili w jakąś jedność**

## Spóźniona szansa

Jesienią 1863 roku władzę centralną w powstaniu objął człowiek, który... niegdyś, jako oficer carskiej armii, tłumił wolnościowe dążenia Węgrów (powstanie węgierskie z lat 1848–1849). Romuald Traugutt – bo o nim mowa – stanął na czele polskiej insurekcji w najtrudniejszym czasie i to głównie dzięki niemu powstanie przetrwało kolejne, zimowe miesiące. Niestety, na zmianę beznadziejnego położenia Polaków było już za późno...

Piłsudski nazwał Traugutta „jedynym faktycznym dyktatorem powstania” i widział w nim człowieka o potężnej woli walki i przywódczym charakterze. – *Jego rządy była to jedyna dyktatura realna. On jeden faktycznie panował, stojąc na czele rządu cywilnego w Polsce. Był to zarazem po Padlewskim [Zygmuncie – red.] pierwszy wojskowy, który stał na czele rządu, wojskowy, który doświadczenie swe zyskał w kilku wojnach, jakie Rosja od 1849 roku wiodła. Nic dziwnego, że musiał on zwrócić uwagę na dezorganizację, jaka się wkradła do całego kierownictwa wojny. To też zaraz po objęciu rządów próbuje reformować stan rzeczy, wprowadzając ład i porządek, z drugiej strony próbuje nadać pewne ogólne kierownictwo wojnie – wyliczał wykładowca.*

Postać Traugutta, niezłomnego do końca dyktatora, chyba najlepiej symbolizuje ideały bliskie Piłsudskiemu, nierozzerwalnie wiążące się z instytucją Rządu Narodowego – emanacją wolnościowych dążeń rodaków i prawdziwym fenomenem zrywu z 1863 roku. W działalności rządu oraz szerzej – Polskiego Państwa Podziemnego z drugiej połowy XIX stulecia – Piłsudski widział swoisty „warunek konieczny” trwania powstania styczniowego. Była to też gotowa skarbnica wzorców dla przyszłych, zniewolonych pokoleń Polaków.

– *I jeżeli się zapytamy, skąd pochodzi to zjawisko, że z tak znikomą*



**Weterani Powstania Styczniowego podczas uroczystości jubileuszu 15-lecia wyruszenia ułańskiej siódemki Beliny-Prądmowskiego na placu marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, 1929 r.**

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NIAC.GOV.PL)

rzadsze jednak były te walki, które mogłyby dać największe powodzenie, walki, połączone z manewrem oddziałów, złączonych ze sobą jedną myślą, według jednego planu. Do tego poziomu wojny powstańcy z powodu dezorganizacji nie dorosli zupełnie. Nie było komu nakazać tych skomplikowanych manewrów, nie było autorytetu, który by zmusił od-

skoczenia, stosując przy tym jedną z podstawowych zasad sztuki wojennej. Jak czytamy: *Kiedy się mówi o niespodziance, jest rzeczą bardzo ważną, aby tajemnica była zachowana. Otóż pod tym względem napięcie moralne było nadzwyczajne. Mimo, że dziesiątki tysięcy ludzi wiedziało o nocy 22 stycznia, wiadomość ta nie doszła do wroga i we wszystkich wypadkach wybuch był dlań niespodzianką. Ta umiejętność dotrzymania tajemnicy o wysokim poziomie moralnym, jakim było ożywione powstanie 1863 roku.*

siłą, ta wielka armia tak długo rady sobie dać nie mogła, to jedynym wytłumaczeniem jest niesłychana moc, jaką wytworzyło powstanie w swojej organizacji cywilnej. Bez osłony, bez opieki tej organizacji, która, jak czuła matka, otaczała każdy oddział ciągłą troską, która poświęcała swoje siły na to, by nad nim czuwać, gdy oddział spoczywa, by mu dostarczać wiadomości, jedzenie itp., bez tej pomocy powstanie by nie wytrzymało dwóch miesięcy. Tylko ta sprężystość rządu niewidzialnego, niedającego się pochwycić, mającego tak ogromną powagę moralną wśród wszystkich, ratowała trudną sytuację powstania. Tylko dzięki tej organizacji mogło ono trwać tak długo – usłyszeli uczestnicy spotkań z „Ziukiem”.

Aresztowanie Traugutta w kwietniu 1864 roku było równoznaczne z klęską zrywu. Cztery miesiące później, 5 sierpnia, Rosjanie stracili ostatniego dyktatora powstania, a wraz z nim czterech innych członków Rządu Narodowego: Rafała Krajewskiego, Józef Toczyńskiego, Romana Żylińskiego i Jana Jeziorańskiego. Ów „życiodajny”, tajemny rząd właśnie upadł, a wraz z nim pierwsze w polskich dziejach Polskie Państwo Podziemne.

### Dlaczego powstanie upadło?

Co zatem, w opinii przyszłego marszałka, zaważyło na klęsce powstania? Między innymi brak należytego przygotowania militarnego, przejrzyściego i konsekwentnie realizowanego planu oraz scentralizowanego dowodzenia.

– I jeżeli zastanawiam się, gdzie jest właściwe źródło błędu ze strony powstania, skąd pochodzi, że ludzie, skądinąd dzielni, rozsądni i niechybnie znajdujący się na wojnie, zapominali nieraz o tych elementarnych, podstawowych wiadomościach wojennych, to muszę stwierdzić, że jedynym źródłem jest najzupełniej niewzycie się w te warunki, w jakich

powstanie znajdzie się po wybuchu, najzupełniejsze nieprzedstawienie sobie, czym będzie powstanie po 22 stycznia, najzupełniejsze niezdamowanie sobie sprawy z tych warunków, w których wojna będzie toczona. Ta wielka łatwość, z jaką wówczas przechodzono od zera do armii, z jaką przeskakiwano przez ogrom przeszkód, stojących na drodze do wytworzenia armii, oto jest błąd zasadniczy ówczesnego pokolenia i jego przywódców – oceniał Piłsudski.

go nie odpowiada najzupełniej tej nielicznej garstce zorganizowanych ludzi – tłumaczył mówca.

Innym podstawowym błędem Polaków była niewłaściwa ocena własnych sił i możliwości, co skutkowało „przespaniem” pierwszego, najważniejszego etapu działań zbrojnych – momentu, w którym możliwe było przejęcie inicjatywy bojowej. Odniesiono za to skutek odwrotny: chaos organizacyjny i kierowniczy negatywnie wpłynął na



Mogiła zbiorowa powstańców z 1863 roku na uroczysku Płaskie gminy Giby. FOT. AAN, MUZEUM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BELWEDERZE W WARSZAWIE

Przede wszystkim wybuch powstania nie zmienił znacząco zachowania Polaków, mieszkańców zaburu rosyjskiego, skoro – jak czytamy – nawet najbardziej powstańcze usposobienie ludności potrzebuje czasu, by wyjść ze stanu niewoli do stanu walki. – Jeżeli chciałbym streścić główny błąd myśli wojennej powstania, to powiedziałbym, że błędem tym jest niezdamowanie sobie sprawy z roli spisku w rewolucji. Mówiłem już o podziale ludzi na zorganizowanych i niezorganizowanych, o tym, że zorganizowanym jest tylko właściwy spisek. W powstaniu 1863 roku mieliśmy zorganizowanych dwadzieścia parę tysięcy, wobec czterech i pół miliona ludności niezorganizowanej. Tymczasem siła ruchu rewolucyjnej-

” Tylko ta sprężystość rządu niewidzialnego, niedającego się pochwycić, mającego tak ogromną powagę moralną wśród wszystkich, ratowała trudną sytuację powstania

zdolność zaczepną powstańców. To zaś zdusiło rewolucję w zarodku. Następuje więc – czytamy u Piłsudskiego – drugi okres wojny, który właściwie wojną już nie był. Jest to wojna tylko pod względem technicznym, trudno jednak nazwać wojną działanie, które jedna ze stron prowadzi nie dla zwycięstwa. W tych

warunkach, w jakich powstanie istniało, wojna przeradza się w manifestację zbrojną, idzie tu bowiem jedynie o wywarcie wrażenia, o cele postronne – nie o samą wojnę, lecz o pewną politykę.

Wybuch powstania, mimo że był zaskoczeniem dla Rosjan, stał się w istocie li tylko zbrojną manifestacją, nie zaś początkiem zmagania, obliczonych na tzw. długie trwanie i wyniszczenie przeciwnika. – Bez tego powstanie wybuchło jak proch rozszy-

oceny tego niepodległościowego zrywu, który go przecież w wielkim stopniu ukształtował.

Cały czas – tłumaczył – w swoich wykładach trzymałem wszystko, co jest uczuciem, na uwięzi. Staralem się możliwie obiektywnie przedstawić błędy; starałem się usunąć na bok wszelką sympatię dla tych, którzy walczyli. Lecz w każdym wypadku, gdy z ust moich padało słowo krytyki, stale się obawiałem, że mogę być zaliczony do rzędu tych, któ-

9 marca 1912 roku, a więc niedługo po inauguracji spotkań ze słuchaczami krakowskiej uczelni, władze rosyjskie złożyły protest na ręce ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier hr. Leopolda Berchtolda, sprzeciwiając się tolerowaniu „niebezpiecznych” działań Piłsudskiego i jego obozu. Jak stwierdzono, miała to być „działalność niezwykle szkodliwa i zbrodnicza, skierowana wyłącznie przeciwko Rosji”.

Kontekst tego protestu był oczywisty, co zresztą znajduje odzwierciedlenie w oficjalnej odpowiedzi, wystosowanej przez austriacki MSZ. W piśmie przypomniano, że Piłsudski – pisarz, zamieszkały od 1910 r. w Krakowie (...) nie jest notowany niekorzystnie przez CK władze. Jak dodano, ostatnio wygłosił on odczyt teoretyczny o historii powstania 1863 roku. Być może to właśnie przemówienie stanowiło podstawę otrzymanych przez Rząd Cesarski informacji, według których Piłsudski miał głosić potrzebę dokonania aktów gwałtu [wobec Rosji].

Nawet jeśli Rosjanie widzieli w krakowskich odczytach z 1912 roku faktyczne niebezpieczeństwo, antyro-syjskość „Ziuka” – byłego zesłańca syberyjskiego i wielokrotnego bywalca carskich więzień – nie powinna ich dziwić. Co jakiś czas wybrzmiewała ona ze zdwojoną siłą – jak w okresie poprzedzającym styczeń 1913 roku, gdy przypadała 50. rocznica wybuchu powstania styczniowego.

Europa znów szykowała się wówczas do wojny, z czego doskonale zdawał sobie sprawę Piłsudski. Okazał się wizjonerem, niezwykle trafnie oceniając ówczesną sytuację i projektując możliwe sojusze mocarstw. Rosja pozostała dla niego wrogiem nr 1. To właśnie na jej trupie widział szansę na wybicie się Polaków na niepodległość. ■

Waldemar Kowalski jest pracownikiem Instytutu Pamięi Narodowej



Weterani Powstania Styczniowego składają wieniec przy krzyżu Traugutta. FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.I.N.A.C.GOV.PL)

pany, nie jak proch nabity; wybuchło bez celu, jak ten proch, eksplodujący w nieokreślonej sile w tym, czy innym miejscu, zależnie od przypadkowego rozsypania. To jest zasadniczy błąd rewolucji, który przyczynił się w wielkim stopniu do tak słabego rozwoju wojennego powstania – podkreślał autor wykładów.

### Wychowany na legendzie

Skąd wynikał tak daleki krytycyzm Piłsudskiego w stosunku do powstania styczniowego? Przyszły marszałek podkreślał, że gorzkie wnioski płynące z „lekcji” z lat 1863–1864 wynikały z potrzeby trzeźwej i bezstronnej oceny tego doniosłego dla Polaków wydarzenia. Były one niezależne od moralnej

oczywiście, co zresztą znajduje odzwierciedlenie w oficjalnej odpowiedzi, wystosowanej przez austriacki MSZ. W piśmie przypomniano, że Piłsudski – pisarz, zamieszkały od 1910 r. w Krakowie (...) nie jest notowany niekorzystnie przez CK władze. Jak dodano, ostatnio wygłosił on odczyt teoretyczny o historii powstania 1863 roku. Być może to właśnie przemówienie stanowiło podstawę otrzymanych przez Rząd Cesarski informacji, według których Piłsudski miał głosić potrzebę dokonania aktów gwałtu [wobec Rosji].

Nawet jeśli Rosjanie widzieli w krakowskich odczytach z 1912 roku faktyczne niebezpieczeństwo, antyro-syjskość „Ziuka” – byłego zesłańca syberyjskiego i wielokrotnego bywalca carskich więzień – nie powinna ich dziwić. Co jakiś czas wybrzmiewała ona ze zdwojoną siłą – jak w okresie poprzedzającym styczeń 1913 roku, gdy przypadała 50. rocznica wybuchu powstania styczniowego.

Europa znów szykowała się wówczas do wojny, z czego doskonale zdawał sobie sprawę Piłsudski. Okazał się wizjonerem, niezwykle trafnie oceniając ówczesną sytuację i projektując możliwe sojusze mocarstw. Rosja pozostała dla niego wrogiem nr 1. To właśnie na jej trupie widział szansę na wybicie się Polaków na niepodległość. ■

Waldemar Kowalski jest pracownikiem Instytutu Pamięi Narodowej



# Tajemnica śmierci Stefana Starzyńskiego

Prezydent walczącej Warszawy, bohaterski organizator jej obrony we wrześniu 1939 roku przed agresją III Rzeszy, mógł zginąć w KL Dachau – **przypomina w rozmowie z „Kombatantem” prof. Tomasz Szarota z Instytutu Historii PAN, który jest autorem książki „Tajemnica śmierci Stefana Starzyńskiego”, wydanej w 2020 roku przez Wydawnictwo Bellona przy wsparciu finansowym Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.** – Mimo śledztwa IPN sprawa zabójstwa Starzyńskiego wciąż nie jest wyjaśniona – podkreśla historyk.

**Panie Profesorze, kiedy i gdzie zginął Stefan Starzyński – ostatni przedwojenny prezydent Warszawy, który we wrześniu 1939 roku, podczas oblężenia miasta przez Niemców, dodawał ludności stolicy odwagi swoimi słynnymi przemówieniami radiowymi?**

Sprawa ta wciąż nie jest wyjaśniona. Mówiąc najkrócej, obecnie mamy do czynienia z dwoma wersjami śmierci Stefana Starzyńskiego, które się wzajemnie wykluczają. Pierwsza z nich, związana z postę-

powaniem prokuratorskim IPN, mówi, że prezydent został rozstrzelany przez gestapowców w Warszawie lub w jej okolicach już w grudniu 1939 roku. Druga – ta, ku której ja się skłaniam – zakłada, że Stefan Starzyński też został rozstrzelany przez niemieckich oprawców, ale niemal cztery lata później, bo 17 października 1943 roku, w obozie koncentracyjnym Dachau i za to, że odmówił władzom III Rzeszy podpisania odezwy wzywającej Polaków

do zbrojnej współpracy z hitlerowcami przeciwko Sowieciom.

**Wiemy na pewno, że Stefan Starzyński został aresztowany przez Niemców 27 października 1939 roku, a następnie przewieziony do więzienia przy ul. Daniłowiczowskiej, potem osadzony na Pawiaku. Czy dalsze losy prezydenta pozostają dla nas tajemnicą?**

Datę aresztowania Stefana Starzyńskiego – 27 października 1939



Prezydent Warszawy Stefan Starzyński odbiera ostatnią defiladę przed wojną, 15 sierpnia 1939 r. FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)



Stefan Starzyński

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

roku – udało mi się ustalić już definitywnie, ponieważ wcześniej funkcjonowała też data o jeden dzień wcześniejsza. Uznawano tak na podstawie relacji Stanisława Lorentza, który był obecny przy aresztowaniu Stefana Starzyńskiego. W tej sprawie decydujące okazało się odnalezienie przez Dariusza Baliszewskiego w Bibliotece Narodowej nieznanego dotąd historykom kalendarzyka z zapiskami płk. Wacława Lipińskiego, który we wrześniu 1939 roku pracował w Dowództwie Obrony Warszawy.

Trudno mi jednak zgodzić się, że dalsze losy Stefana Starzyńskiego są nam kompletnie nieznanymi. Tak na szczęście nie jest, ponieważ zachowały się relacje osób, które miały

kontakt z prezydentem. Niemniej jednak uważam, że sprawy dotyczące pobytu Starzyńskiego w Warszawie po aresztowaniu 27 października tak na dobrą sprawę nie są aż tak ciekawe – ja to w książce opisuję, także próby jego uratowania, m.in. ucieczki z więzienia. Natomiast rzeczywiście najważniejszą sprawą w tym wszystkim jest to, co się dzieje ze Starzyńskim po 23 grudnia 1939 roku, kiedy wiadomo, że go wyprowadzono z Pawiaka, ale nie wiadomo co z nim dalej się stało. To jest bowiem ostatni pewny ślad.

**To ostatni pewny ślad, ale z grudnia 1939 roku, który to miesiąc – według konkluzji śledztwa IPN – ma być miesiącem zabójstwa prezydenta Stefana Starzyńskiego. Zbrodni w dniach między 21 a 23 grudnia miało dokończyć trzech funkcjonariuszy Gestapo z Alei Szucha: Oberscharführer Hermann Schimmann, Hauptscharführer Weber i Unterscharführer Perlbach.**

W Polsce szerokim echem odbiła się informacja o tych ustaleniach, które opinii publicznej przedstawiła prokurator Małgorzata Kuźniar-Plotka z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie. W jej ocenie, kluczowe okazały się uzyskane w Niemczech w 2012 roku zeznania wówczas 91-letniego Ernsta Komarka, który w 1939 roku był tłumaczem w warszawskim Gestapo. To Komarek przedstawił w swoim zeznaniu nazwiska gestapowców, którzy – jak stwierdził – zwierzyli mu się z zastrzelenia prezydenta Warszawy.

To zeznanie Ernsta Komarka przyjęto jako pewnik, a nawet – jak przeczytałem w zaskakującym mnie wywiadzie z panią prokurator IPN w „Rzeczpospolitej” – za „bezsposor-

ne ustalenie”. Proszę jednak zauważyć, że przyjęcie takich okoliczności zamordowania Starzyńskiego już w grudniu 1939 roku oznacza tym samym, że fałszywe lub niewiarygodne są wszelkie informacje mówiące o jego pobycie w Niemczech jako więźnia specjalnego III Rzeszy. A lista nazwisk ludzi, którzy sami tam się z nim zetknęli albo w berlińskim więzieniu Alt-Moabit albo w KL Dachau, ewentualnie dowiedzieli się, że Starzyński jest ich współwięźniem, nie jest mała, bo obejmuje aż kilkanaście osób. Jak dokładnie to przedstawiam w mojej książce, byli wśród nich tacy, którzy z nim rozmawiali, byli tacy, którzy rozpoznali go ze względu na przedwojenną znajomość, a także ci, którym przekazywał grypsy przeznaczone dla innych więźniów lub sami odeń takie grypsy otrzymywali.

I mamy teraz te osoby uznać za kłamców, mitomanów? Wszystko to, co powiedzieli uznać za wysane z palca i wyrzucić do śmieci? Tylko dlatego, że arbitralnie uznano, że najważniejsze jest zeznanie folksdojczy z Śląska, bo stamtąd pochodził Ernst Komarek? Mało tego, proszę zwrócić uwagę, że przyjęcie owych „bezsposornych ustaleń” IPN-u powoduje wykreślenie z życiorysu Stefana Starzyńskiego dalszych, trwających niemal cztery lata cierpień, co – moim zdaniem – jest niedopuszczalne.

**Dodatkowo – jak zauważa Pan w swojej publikacji – Ernst Komarek wskazał, że gestapowcy mieli zastrzelić prezydenta Warszawy „przy próbie ucieczki”, co ocenił Pan jako niewiarygodne, ponieważ Starzyński jesienią 1939 roku wykazał się wobec Niemców ogromną odwagą.**

Nie wyobrażam sobie, by Starzyński nagle zdecydował się na ucieczkę, skoro wcześniej odmówił proponowanego mu przez gen. Juliusza Rómmla miejsca w samolocie wylatującym z Warszawy 27 września

1939 roku, a następnie też nie przyjął propozycji sfingowania swojej śmierci i zejścia do polskiego podziemia, a wreszcie nie skorzystał z przygotowanej dla niego ucieczki z warszawskiego więzienia.

Niemniej jednak muszę bardzo uczciwie i szczerze powiedzieć, a to ważne, ponieważ – jak mawiał Władysław Bartoszewski, z którym miałem zaszczyt się przyjaźnić – warto być przyzwoitym, a ja staram się być w swoim życiu maksymalnie przyzwoitym, że kwestię okoliczności śmierci Stefana Starzyńskiego może rozstrzygnąć jedynie dokument. Niestety, do dnia dzisiejszego nie ma jakiegokolwiek dokumentu, który potwierdziłby wersję IPN bądź wersję tych, a ja się do nich zaliczam, którzy uważają, że Niemcy rozstrzelali Stefana Starzyńskiego w październiku 1943 roku jako „specjalnego” więźnia obozu koncentracyjnego Dachau. Ten dokument, jeżeli jest, musi być dokumentem niemieckim.

Co ciekawe, nie można wykluczyć, że tego rodzaju dokumenty, ale także np. protokoły przesłuchań Stefana Starzyńskiego w siedzibie Gestapo, znajdują się w rosyjskich archiwach. W książce opisuję tę możliwość, ponieważ część dokumentacji wytworzonej na Alei Szucha mogła zostać przejęta przez Sowieców, najprawdopodobniej Smiersz, gdy ci zajęli Warszawę. Mówił mi o tym przed laty archiwista Adam Słomczyński, który 17 lub 18 stycznia 1945 roku był przy siedzibie Gestapo, gdzie nikogo z Niemców już nie było, a w pokojach były otwarte szafy z dokumentami. Następnego dnia miejsce to było już otoczone wojskiem sowieckim, a dokumenty ładowano do ciężarówek.

#### **A co wskazuje na to, że Niemcy rozstrzelali Stefana Starzyńskiego w obozie Dachau?**

To długa historia, w tej sprawie odsyłam czytelników wywiadu do mojego historycznego śledztwa opi-

sanego oczywiście w książce, niemniej jednak uznałem – po zapoznaniu się ze wszystkimi dostępnymi mi publikacjami o losach prezydenta Warszawy oraz po zapoznaniu się z materiałami obu oficjalnych śledztw mających na celu ich wyjaśnienie, że miejsce, data i okolicz-



Rozmowy o kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 r. FOT. MARIAN MAREK DROZDOWSKI, ALARM DLA WARSZAWY, WIEDZA POWSZECHNA, WARSZAWA 1969

ności śmierci Starzyńskiego mogą być takie, jak to przedstawił w 1946 roku pana kolega po fachu, dziennikarz Stanisław Sachnowski. Tak, jak jednak wspominałem, wciąż musimy pamiętać, że mamy do czynienia tylko z ustnymi relacjami i nie dysponujemy żadnymi dokumentami, które potwierdziłyby nam te ustalenia Sachnowskiego.

Otóż w 1946 roku Stanisław Sachnowski, który wówczas pisał do „Życia Warszawy”, opublikował tam pod swoim wojennym pseudonimem Jacek Wołowski artykuł na temat własnego, prywatnego śledztwa dotyczącego losów Stefana Starzyńskiego. Między innymi jednoznacznie stwierdził, że prezydent Warszawy nie żyje i przedstawił wyniki swoich rozmów z więźniami obozu koncentracyjnego Dachau. I tak wśród osób, które przekazały mu informację o pobycie Starzyńskiego w specjalnym bunkrze, był między innymi obozowy kucharz

Jan Mazurek, który z kolei dowiedział się o tym od innych świadków, w tym ks. Józefa Zapłaty, który roznosił posiłki. Zgodnie z tymi relacjami, duchowny dostał gryps od Starzyńskiego, w którym ten miał poinformować, że był w Berlinie, gdzie Niemcy usiłowali wymusić na

nim współpracę przeciwko Sowiecom.

Takich poszlak jest oczywiście więcej, zainteresowanych odsyłam do mojej książki, ale nadmienię tylko, że Starzyński mógł zostać zamordowany przez Niemców na podstawie rozkazu, którego kryptonim brzmiał „Nacht und Nebel”, czyli „Noc i mgła”. Adolf Hitler wydał ten rozkaz 7 grudnia 1941 roku, by zwalczać wrogów III Rzeszy. „Ofiarę porwaną z ojczystego kraju miała pochłonąć nicość. Ginęła ona jak zagubiona w nocy i we mgle. Na zawsze” – jak to opisał wybitny historyk prof. Franciszek Ryszka w publikacji poświęconej m.in. tej akcji. Jestem przekonany, że Starzyński podpadł pod ten rozkaz podobnie jak dowódca Armii Krajowej gen. Stefan Rowecki „Grot” – obaj zostali osadzeni w bunkrach obozów koncentracyjnych, obaj odmówili współpracy z hitlerowcami przeciw-

ko Sowietom i obaj ponieśli za to męczeńską śmierć.

**Na koniec chciałbym jeszcze wrócić do samej postaci Stefana Starzyńskiego, któremu w Pana książce, obok ustaleń dotyczących jego śmierci, poświęca Pan wiele miejsca. Podkreśla Pan, że zasługuje on na trwałe miejsce w narodowym Panteonie Polaków.**

## OBYWATELE!

**P. General Czumą Dowódcą Obrony Stolicy rozkazem z dnia dzisiejszego mianował mnie Komisarzem Cywilnym przy Dowództwie Obrony Stolicy.**

Obejmując władzę, podporządkowuję sobie wszystkie lokalne urzędy cywilne, których przedstawiciele zgłaszają się mając po instrukcje oraz wzywam wszystkich obywateli Stolicy, aby zgodnie z wezwaniami ogłaszanymi przez radio stanęli z powrotem na swoich posterunkach, a życie codzienne toczyło się normalnie.

Celem mej pracy jest zapewnić wojsku zaspakajanie wszelkich jego potrzeb i zabezpieczyć normalne funkcjonowanie życia codziennego ludności cywilnej.

Policja Państwowa a ze strony społeczeństwa Straż Obywatelska zapewnią ludności ład i porządek.

Komisarz Cywilny  
przy Dowództwie Obrony Stolicy  
**STARZYŃSKI**  
Maj. rez.

Warszawa, dnia 8 września 1939 r.

Publiczne ogłoszenie Stefana Starzyńskiego komisarzem cywilnym Warszawy podczas niemiecko-sowieckiej inwazji na Polskę w 1939 r. FOT. ARCHIWUM

Zdecydowanie tak. We wrześniu 1939 roku Starzyński podjął bardzo odważną decyzję, że zostaje w Warszawie. A pamiętajmy, że bardzo wielu jego kolegów, a nawet przyjaciół, także ludzi związanych z tym samym obozem politycznym, po prostu uciekli z Warszawy i dalej przez – jak to się mówi – szosę załuszczyką z Polski. Ta decyzja wymagała odwagi i wzbudzała także szacunek tych wszystkich, z którymi został. Przecież decyzja o kapitulacji oznaczała nie tylko zajęcie przez Niemców Warszawy, lecz także groźbę zemsty za radiowe przemówienia.

Stefan Starzyński ostatecznie zdecydował, że zostaje w stolicy 27 września, do czego nakłaniał go

wspomniany Waław Lipiński, szef propagandy przy Dowództwie Obrony Warszawy. „Jeżeli zostaniecie nadal jako prezydent stolicy, który dzieli los miasta i ludności, który nie opuszcza Warszawy w najcięższych chwilach będzie to logiczne zakończenie dotychczasowej postawy” – przekonywał Lipiński.

Podobnie postawę Starzyńskiego zapamiętał gen. Juliusz Rómmel, który proponował bohaterkiemu prezydentowi możliwość opuszczenia Warszawy samolotem. „Poprosiłem go do siebie i zaproponowałem, aby skorzystał z okazji, ponieważ jako prezydent miasta i cywil w razie pozostania w mieście był narażony na prześladowania ze strony władz hitlerowskich za swą zdecydowanie antyniemiecką postawę, której dawał wielokrotnie wyraz w czasie oblężenia stolicy. Panie generale – odrzekł – bardzo dziękuję za to, że pan pamięta o mnie, lecz tak jak pan nie chce zostawić swoich żołnierzy, tak i ja pozostanę wśród swoich warszawiaków, którzy też są bezbronni i narażeni na wszelkie przykre konsekwencje” – zapisał dowódca polskich armii.

**W Pana książce „Tajemnica śmierci Stefana Starzyńskiego” przedstawione są również mniej znane przemówienia radiowe, tymczasem zazwyczaj publicyści cytują zawsze wyłącznie te same kilka zdań: „Chciałem, by Warszawa była wielka. Wierzyłem, że wielka będzie (...). I Warszawa jest wielka. Prędzej to nastąpiło niż przypuszczaliśmy. Nie za lat pięćdziesiąt, nie za lat sto, lecz dziś widzę wielką Warszawę”.**

Zgadza się, dlatego myślę, że warto też zwrócić uwagę na te przemówienia radiowe, w których Starzyński np. potępia zbrodnie wojenne popełniane przez niemieckich nazistów, tym samym zresztą narażając im się jeszcze bardziej. Z jednej strony były one protestem i ostrzeżeniem mającym dotrzeć do cywili-

zowanego świata, z drugiej zaś aktem oskarżenia, by móc ukarać zbrodniarzy zabijających niewinną ludność cywilną.

Np. 8 września Starzyński mówił: „Obywatele stolicy! Przed chwilą zbrodniczy napastnik obrzucił centrum Warszawy bombami. Znowu mamy ofiary wśród ludności cywilnej. (...) Furia, z jaką atakują Niemcy miasta i ludność cywilną, będzie pomszczona. Los wojny przesądzony jest na ich niekorzyść, a ich szaleńcze i zbrodnicze postępowanie dozna w wyniku wojny należytej kary”. Z kolei 11 września: „Dzisiejsze pożary nocne na Pradze dały dowód nowej haniebnej działalności narodu niemieckiego, haniebnej, barbarzyńskiej, brutalnej, wstrętnej, obrzydliwej działalności, którą świat cały po wieczne czasy potępi i potępić będzie musiał i naród niemiecki zniszczyć”.

**Warto też na koniec przypomnieć, że Stefan Starzyński odegrał ważną rolę w tworzeniu podstaw Polskiego Państwa Podziemnego, z którego Polacy są dumni do dzisiaj.**

To prawda – mało osób wie, że Stefan Starzyński był współtwórcą konspiracyjnej Służby Zwycięstwu Polski, która następnie, w lutym 1940 roku, przekształciła się w Związek Walki Zbrojnej. Co ciekawe, myśl powołania do życia jakiejś organizacji konspiracyjnej w przewidywaniu zajęcia Polski przez niemieckiego agresora bynajmniej nie narodziła się w głowach przedstawicieli korpusu oficerskiego, lecz jako pierwsi pomyśleli o tym politycy, przeciwnicy rządów sanacyjnych, a konkretnie członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej, z którymi we wrześniu 1939 roku świetnie współpracował nasz bohater.

**rozmawiał Norbert Nowotnik**



Zdjęcia udostępniło  
Narodowe Archiwum Cyfrowe  
www.nac.gov.pl

# Kryptonim „Pegaz”

## czyli Towarzystwo Kursów Naukowych „na celowniku” Służby Bezpieczeństwa

**GRZEGORZ MAJCHRZAK**

Towarzystwo Kursów Naukowych zostało utworzone 22 stycznia 1978 roku, na podstawie deklaracji założycielskiej sygnowanej początkowo przez 54 intelektualistów – pisarzy, naukowców, twórców związanych ze środowiskiem opozycyjnym lub je współtworzących. W tym gronie znaleźli się m.in. Stefan Amsterdamski, Stanisław Barańczak, Władysław Bartoszewski, Jacek Bocheński, Marian Brandys, Bohdan Cywiński, Jan Kielanowski, Tadeusz Mazowiecki, Adam Michnik, Halina Mikołajska, Wisława Szymborska czy Adam Zagajewski.

Celem powołania TKN było przełamanie monopolu państwowego na nauczanie na poziomie akademickim. W latach 1978–1981 Towarzystwo organizowało niezależne wykłady i dyskusje, poszerzając w ten sposób inicjatywę funkcjonującego od 1977 roku tzw. Uniwersytetu Latającego, organizującego w mieszkaniach prywatnych wykłady z zakresu nauk humanistycznych.

Pracami TKN kierowała Rada Programowa, na czele której stał prof. Kielanowski. Formalnie działalność Towarzystwa rozpoczęło od drugiego semestru roku akademickiego 1978/1979. Wykłady z zakresu historii, socjologii, ekonomii, filozofii, literaturoznawstwa i pedagogiki pro-

wadzono głównie w mieszkaniach (np. Bogdana Borusewicz), rzadziej w salach przykościelnych w kilku miastach (Warszawie, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu czy Gdańsku).

Poruszano i omawiano na nich kwestie zakazane przez peerelowskie władze oraz przedstawiane w wypaczony, nieprawdziwy sposób w oficjalnym nauczaniu akademickim. W działalność TKN zaangażowało się kilkaset osób, a do jesieni 1981 roku jego deklarację założycielską podpisało blisko sto z nich, kolejnych dwustu było wykładowcami. Towarzystwo prowadziło również niezależną działalność wydawniczą w ramach serii „Zeszyty Naukowe” oraz „Wykłady” TKN, publikując

ponad 20 pozycji. Powołało również Komisję Stypendialną, która – dzięki wsparciu zagranicznych naukowców oraz funduszom KOR – wspierała finansowo młodych naukowców, którzy ze względu na swoje zaangażowanie opozycyjne nie mogli oficjalnie prowadzić badań.

Wobec powstania i działalności Towarzystwa Kursów Naukowych nie pozostały bezczynne komunistyczne władze, które sięgnęły po represje wobec wykładowców oraz słuchaczy TKN. Były to nie tylko zatrzymania i areszty czy stawianie przed kolegiami ds. wykroczeń, ale również przemoc fizyczna. Na spotkania Towarzystwa wysłano bojówki złożone m.in. ze studentów Akademii Wychowania Fizycznego ze Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, głównie bokserów, karateków i ciężarowców, którzy starali się je rozbijać. Najgłośniejszym tego rodzaju przypadkiem było najsłabiej 21 marca 1979 roku na mieszkaniu Jacka Kuronia, kiedy to w wyniku pobicia wstrząśnienia mózgu doznali Henryk Wujec oraz syn Kuronia – Maciej, a obrażenia odnieśli również Grażyna (Gaja) Kuroń, Konrad Bieliński, Seweryn Blumsztajn,

Wojciech Malicki i Michnik, natomiast ojca Jacka Kuronia – z podejrzeniem zawału serca – zabrała karetka pogotowia.

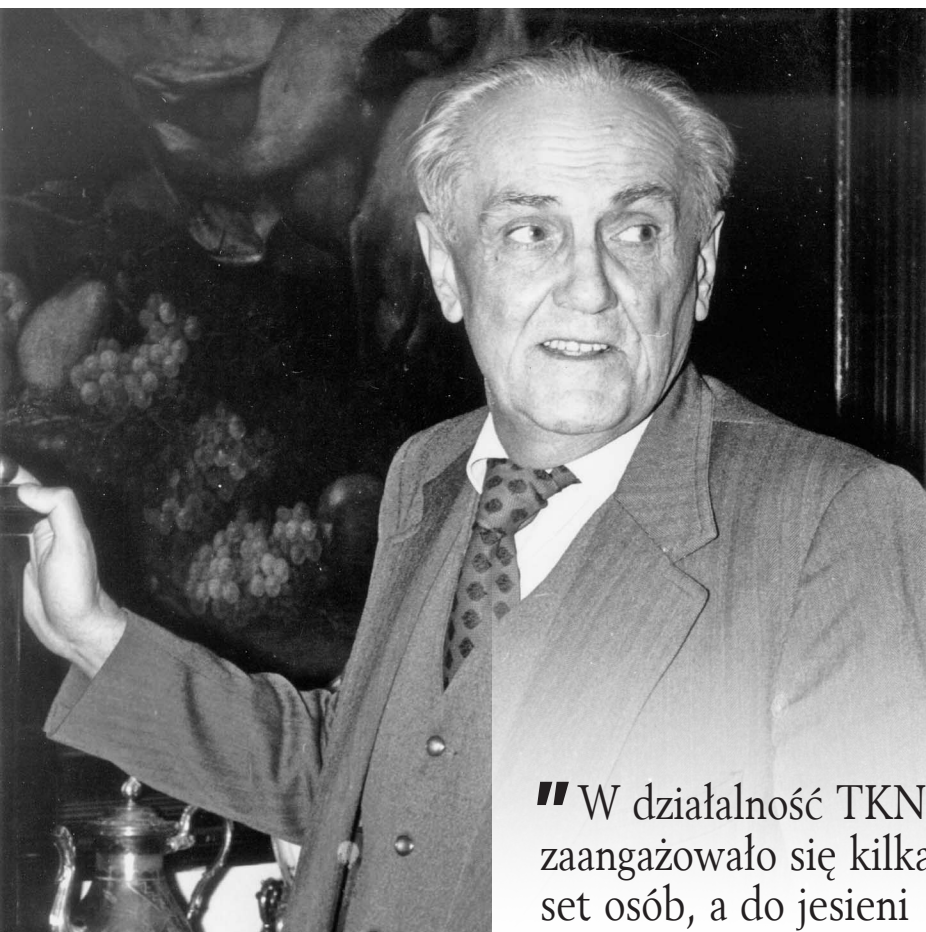
Oprócz tych jawnych szykan wobec działaczy Towarzystwa Kursów Naukowych swoje działania – w sposób tajny, niejawni – prowadziła Służba Bezpieczeństwa. Już 25 stycz-

rony Robotników, głównie Kuroń i Michnik. 29 stycznia 1978 roku wypracowano pierwsze pomysły przeciwdziałania tej inicjatywie, którą oczywiście uznano za wrogą. Były to z jednej strony działania oficjalne (np. przeprowadzenie rozmów z niektórymi sygnatariuszami deklaracji założycielskiej TKN zatrudnionymi

znanie operacyjne”, dokumentowanie, działania profilaktyczne oraz „inne działania”.

Na owe aktywne rozpoznanie miały się składać: 1) rozpoznanie tematów wykładów, 2) rozpoznanie wykładowców w celu „uzyskania danych kompromitujących ich postawy moralno-etyczne”, 3) pozyskanie w gronie osób zaangażowanych w działalność Towarzystwa (wykładowcy, słuchacze) tajnych współpracowników, 4) „pełne rozpoznanie” miejsc spotkań TKN, 5) wprowadzenie w grono wykładowców licznych osób, których zadaniem będzie przedstawianie omawianych tematów „w pozytywnym świetle”, a także „poddawanie w wątpliwość tej formy poszerzania wiedzy”.

W ramach z kolei dokumentowania zamierzano utrwalac na taśmie magnetofonowej wykłady i wystąpienia, fotografować – w sposób tajny, a nawet jawny, demonstracyjny – osoby na nich obecne oraz ustalać osoby uczestniczące w tych „nielegalnych spotkaniach”. Do działań profilaktycznych zaliczono: 1) ostrzeżenie przed konsekwencjami właścicieli mieszkań, a w przypadku nieskuteczności tych ostrzeżeń kierowanie wniosków przeciwko nim do kolegów ds. wykroczeń, 2) legitymowanie przez umundurowanych funkcjonariuszy osób wychodzących ze spotkań organizowanych przez TKN, 3) wytypowanie z grona „aktywu SZSP i młodej kadry naukowo-dydaktycznej” dyskutantów, którzy po odpowiednim przygotowaniu byliby kierowani na wykłady i dyskusje Towarzystwa Kursów Naukowych w celu wytykania ewentualnych błędów wykładowców dla ich ośmieszania i kompromitowania w oczach pozostałych słuchaczy oraz „zabierania czasu”, 4) potwierdzenie pogłosek o odpłatności za wykłady w celu kompromitacji ich organizatorów. Natomiast do innych działań zaliczono m.in. rozmowy z wykładowcami oraz sygnatariuszami de-



Pracami TKN kierowała Rada Programowa, na czele której stał prof. Jan Kielanowski  
FOT. OŚRODEK KARTA

nia 1978 roku, a więc w trzy dni po powstaniu deklaracji założycielskiej TKN, objęła ona rozpracowaniem wszystkich jej sygnatariuszy. Było ono prowadzone przez Departament III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (do 1985 roku) w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania, której nadano kryptonim „Pegaz”.

W ocenie funkcjonariuszy SB za powstaniem Towarzystwa stali „gracze”, czyli działacze Komitetu Ob-

**” W działalność TKN zaangażowało się kilkaset osób, a do jesieni 1981 roku jego deklarację założycielską podpisało blisko sto z nich, kolejnych dwustu było wykładowcami**

w instytucjach państwowych, m.in. w instytutach Polskiej Akademii Nauk), czynności operacyjno-profilaktyczne (m.in. rozpatrzenie możliwości zwolnienia tych osób z pracy), a także operacyjne. Do tych ostatnich należało „aktywne rozpo-

## 1979 kwiecień 9, Warszawa – Informacja na temat działalności TKN, opracowana w MSW, (tajne)

### Faktografia działalności TKN

- tworzenie pozorów legalności – informowanie władz,
- forma (choć nie faktyczna) niezależności od KSS „KOR”,
- zaangażowanie w III semestrze około 200 osób (członkowie, wykładowcy, właściciele mieszkań, popierający),
- przeprowadzili oni ca 140 wykładów w III semestrze oraz w lutym i marcu 1979 r. (Warszawa, Kraków, Wrocław, Gdańsk, Poznań, Łódź),
- uczestnictwo dwóch wykładowców zagranicznych (Wesson – politolog z USA, Johansson – redaktor naczelny szwedzkiego pisma „Politika”),
- zgromadzili oni około 300 słuchaczy (w tym 200 stałych),
- uzyskiwali formalne poparcie różnych organizacji na Zachodzie (CIEL, RWE, „Kultura” i inne) i pośrednie Kościoła w Polsce (bp Tokarczuk z Przemysła i inni),
- publikowanie oświadczeń, petycji, protestów (szeroki kolportaż, m.in. w czasie wykładów, oraz rozpowszechnianie przez RWE i publikatory zachodnie),
- udział dziennikarzy zachodnich akredytowanych w Polsce,
- systematycznie aktyw TKN i KSS „KOR” przekazuje informacje i udziela wywiadów dla ośrodków zachodnich,
- programy działalności TKN omawiane są na comiesięcznych posiedzeniach KSS „KOR”, zgromadzeniach TKN i realizowane przez Radę Programową,
- ścisła współpraca z SKS-ami w organizowaniu działalności wykładowej i kolportażu oraz ich uczestnictwa w zajęciach,
- udział aktywu młodzieżowego w wybranych zajęciach.

### Zamierzenia

- kontynuacja wykładów i seminariów w Warszawie, rozszerzenie zakresu działalności w innych ośrodkach akademickich,
- rozszerzenie współpracy z ośrodkami zachodnimi (finansowanie, dostarczanie literatury), w tym Komitet Intelktualistów na rzecz Europy Wolności, Pomianowie, Smolarowie, Kołakowski),
- powoływanie zespołów problemowych (niektóre tematy kłopotliwe
- przechwytywane z wyprzedzeniem zamiary partii, a znajdujące zainteresowanie w kołach oportunistyczno-liberalnych),
- przygotowywanie drukiem wybranych wykładów i tworzenie taśmoteki,
- nieformalne włączanie w sferę działalności TKN programowej działalności placówek i towarzystw naukowych (Komitet Badania i Prognoz „Polska 2000”, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, [Konwersatorium] „Doświadczenie i Przyszłość”, Klub Inteligencji Katolickiej, Duszpasterstwo Akademickie, dyskusyjne nieformalne grupy),
- powołanie Komisji Stypendialnej oraz przyjmowanie egzaminów magisterskich.

klaracji założycielskiej TKN „znanych autorytetów naukowych”.

Oczywiście Służba Bezpieczeństwa nie zapomniała również o indywidualnych rozpracowaniach założycieli Towarzystwa Kursów Naukowych czy jego wykładowców. I tak np. 1 lutego 1978 roku zalecono Wydziałowi III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu „wzmoczenie działań operacyjnych” wobec Barańczaka, w związku z którego „antysocjalistyczną działalnością” miejscowa SB prowadziła sprawę pod kryptonimem „Wrzos”. Dzień później z Warszawy do Lublina wysłano analogiczne zalecenia w stosunku do Ireny Sławińskiej, Adama Stanowskiego oraz Czesława Zgorzelskiego, a do Wrocławia wobec Mirosławy Chamcówny, Romana Dudy, Bolesława Gleichgewichta, Stanisława Hartmana oraz Tadeusza Zipsera.

Z drugiej strony bezpieczeństwa obserwowała – poprzez swoją agenturę – spotkania uczestników TKN (np. 11 lutego 1978 roku jego Rady Programowej), a w przypadku posiadania „informacji wyprzedzających” podejmowała również działania w celu niedopuszczenia do ich odbycia lub też ich rozwiązania przez funkcjonariuszy MO. Nie ograniczono się w tym przypadku do działań standardowych (m.in. rozmowy ostrzegawcze, informowanie przełożonych, profilaktyczne zatrzymania), ale sięgano także po środki bardziej nietypowe, „finezyjne” (np. wyłączenie prądu w budynku, w którym planowane było spotkanie lub wykład czy wykorzystanie współmieszkańców w celu zgłoszenia zakłócenia porządku przez ich uczestników).

Tak na marginesie, dzięki obserwacji działalności Towarzystwa Kursów Naukowych mamy dzisiaj szczegółową wiedzę m.in. na temat organizowanych w jego ramach wykładów. Czasami to oczywiście obraz w przysłowiowym krzywym

zwierciadło. I tak np. w podsumowaniu rozpracowania kryptonim „Pe-gaz” z 20 marca 1985 roku chwalo-no się, zdecydowanie na wyrost: *W toku prowadzenia sprawy podjęto szerokie działania operacyjne zmierzające do ograniczenia i likwidacji działalności Towarzystwa Kursów Naukowych. Zabezpieczano na bieżąco, poprzez osobowe źródła informacji, dopływ wiadomości o terminach, miejscu i tematyce kolejnych wykładów. Dokumentowano dla potrzeb jednostek śledczych, w drodze nagrywania na taśmę magnetofonową, kolejnych wykładów. Koordynowano działania poszczególnych jednostek wojewódzkich inspirując je do podejmowania odpowiednich przeciwdziałań. Prowadzono szereg rozmów ostrzegawczych z członkami Towarzystwa, informowano władze uczelni, organizacje społeczne. Objęto kontrolą operacyjną również animatorów, jak i wykładawców. Powyższe działania doprowadziły do malejącej frekwencji na wykładach TKN.*

W tym miejscu nie sposób nie stwierdzić, że rzeczywiście zmieniono formułę spotkań na kolokwia, seminaria i konwersatoria dla ograniczonej liczby studentów, ale było to efektem działania bojówek nasyłanych przez peerelowskie władze, przestępczego, do którego nawet Służba Bezpieczeństwa – przynajmniej oficjalnie – się nie przyznawała. Ale oddajmy ponownie głos jej funkcjonariuszom, którzy tak podsumowywali funkcjonowanie Towarzystwa Kursów Naukowych: Ustalono przy tym, że faktyczny wpływ na działalność Towarzystwa mają: Jerzy Jedlicki, Tadeusz Kowalik, Bronisław Geremek, Stefan Amsterdamski (pracownicy naukowcy PAN) oraz Andrzej Celiński. Poza Warszawą stosunkowo silne ośrodki TKN istniały w Krakowie i we Wrocławiu. Po kolejnych niepowodzeniach w roku akademickim 1979/

1980, kiedy to przeprowadzono tylko jeden wykład publiczny, podjęto nowe kierunki i metody działania. Powstały tzw. „Zeszyty TKN”, a drukowaniem ich zajęła się Niezależna Oficyna Wydawnicza. Wydano szereg opracowań i publikacji o charakterze antysocjalistycznym. Jednocześnie ustalono, że nowym obszarem zainteresowania TKN stało się środowisko młodzieży szkoły średniej (...) Opracowywano tzw. wkładki do podręczników, głównie historii.

Można ironicznie powiedzieć ewidentny „sukces” Służby Bezpieczeństwa, a „porażka” pomysłodawców i założycieli Towarzystwa Kursów Naukowych... Potwierdza to zresztą dalsza część esbeckiego podsumowania: *Sytuacja polityczna, do której doprowadziło przesilenie sierp-*

## W toku prowadzenia sprawy podjęto szerokie działania operacyjne zmierzające do ograniczenia i likwidacji działalności Towarzystwa Kursów Naukowych

*niowe 1980 roku, spowodowała, że większość działaczy TKN-u aktywnie włączyła się w prace NSZZ „Solidarność”. W skład Komisji Ekspertów M[iędzyzakładowego] K[omitetu] S[trajkowego] w Gdańsku weszli m.in. T. Mazowiecki, B. Geremek, T. Kowalik, J[adwiga] Staniszkis, W[aldemar] Kuczyński, B. Cywiński. Wiele dokumentów NSZZ „Solidarność” zostało opracowanych przez działaczy TKN-u.*

Towarzystwo Kursów Naukowych – podobnie jak szereg innych środowisk opozycji przedsierniowej – docenili zresztą sami działacze, solidarnościowi liderzy. W referacie sprawozdawczym Krajowej Komisji Porozumiewawczej z 3 września

1981 roku, przygotowanym na obrady I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” poświęcono im co prawda tylko jedno, ale znaczące zdanie. Stwierdzano: *Niezależne ruchy społeczno-polityczne, utworzone dla obrony robotników oraz praw ludzkich, obywatelskich. KOR, R[uch] O[brony] P[raw] C[złowieka] i O[bywatela], środowiska uniwersyteckie, TKN, D[oświadczenie i P[rzyszłość], środowiska klubów inteligencji katolickiej, duszpasterstw oraz środowiska młodzieży (S[tudenckie] K[omite-ty] S[olidarności], R[uch] M[łodej] P[olski]) wniosły wielki wkład do dzieła odnowy kraju.*

W okresie tzw. solidarnościowego karnawału działalność Towarzystwa Kursów Naukowych – podobnie jak wielu innych przedsierniowych organizacji opozycyjnych – zamarła. Ale trzeba podkreślić, że działalność TKN była po części kontynuowana przez tzw. wszechnice związkowe (m.in. w Regionie Mazowsze, Górny Śląsk czy Dolny Śląsk), a osoby zaangażowane w działalność Towarzystwa wspomagały działalność oświatową prowadzoną w związku, a także wspierały tworzenie przy nim ośrodków badawczych (społeczno-zawodowych), m.in. w Gdańsku czy Warszawie.

Po wprowadzeniu stanu wojennego wielu – według Służby Bezpieczeństwa nawet większość – działaczy Towarzystwa Kursów Naukowych zostało internowanych. A to z kolei oznaczało praktyczne zakończenie działalności TKN, choć jeszcze w „ośrodkach odosobnienia”, gdzie osadzono internowanych próbowano prowadzić „obozowy uniwersytet”. Towarzystwo miało jednak swojego godnego „kontynuatora” w postaci Społecznego Komitetu Nauki, który działał w podziemiu do 1989 roku. ■

Dr Grzegorz Majchrzak jest pracownikiem Biura Badań Historycznych IPN

## Programy Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych dla środowiska kombatanckiego z czasów II wojny światowej w 2023 roku

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych będzie realizował następujące programy dla kombatantów oraz ofiar represji, osób deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych:

### Dofinansowanie zakupu aparatów słuchowych

1. Pomoc pieniężna na zakup aparatu słuchowego/aparatów słuchowych i wkładki usznej/wkładek usznych przyznawana jest decyzją Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na wniosek osoby uprawnionej.
2. Osobami uprawnionymi do korzystania z Programu są kombatanci oraz ofiary represji, o których mowa w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, osoby deportowane do pracy przymusowej oraz osadzone w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, o których mowa w ustawie z dnia 31 maja 1996 roku o osobach deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, żołnierze zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, o których mowa w ustawie z dnia 2 września 1994 roku o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, cywilne niewidome ofiary działań wojennych, o których mowa w ustawie z dnia 16 listopada 2006 roku o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.
3. Pomoc może być przyznana na dofinansowanie zakupu maksymalnie dwóch aparatów słuchowych i dwóch wkładek usznych w przypadku niedosłuchu obu stron (po jednym na każde ucho). Jeżeli koszt planowanego zakupu aparatu słuchowego i wkładki usznej/aparatów słuchowych i wkładek usznych jest wyższy niż wynikający z Programu, pomoc pieniężna może być udzielona wyłącznie do wysokości maksymalnej kwoty wynikającej z Zasad niniejszego Programu. Pozostałą do zapłaty kwotę zobowiązany jest ponieść wnioskodawca.
4. Pomoc może być przyznana osobom uprawnionym spełniającym następujące kryteria dochodowe:
  - a) dla osoby prowadzącej samodzielne gospodarstwo domowe – dochód nie przekracza kwoty stanowiącej równowartość 290% najniższej emerytury ogłaszanej przez Prezesa ZUS na podstawie art. 94 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2022 roku poz. 504 ze zm.), zwanej dalej „najniższą emeryturą” (od 1 marca 2022 roku 3 881,48 zł),
  - b) dla osoby prowadzącej wspólne gospodarstwo domowe – dochód na osobę w rodzinie nie przekracza kwoty stanowiącej równowartość 220% najniższej emerytury ogłaszanej przez Prezesa ZUS (od 1 marca 2022 roku 2 944,57 zł)
  - c) dla osoby uprawnionej pobierającej rentę inwalidy wojennego lub wojskowego bądź będącej osobą całkowicie niezdolną do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, której dochód nie przekracza kwoty odpowiadającej 350% najniższej emerytury (4684,54 zł) bez względu na liczbę osób w gospodarstwie domowym.
5. Za osobę całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji uznaje się osobę, która posiada orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji. Okoliczność posiadania statusu osoby całkowicie niezdolnej do pracy oraz do samodzielnej egzystencji ustala się zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami na podstawie przedłożonych przez wnioskodawcę dokumentów takich jak:



- a) orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji wydane przez organ rentowy (ZUS, KRUS, MSWiA, MON, BESW),
  - b) orzeczenie o I grupie inwalidzkiej wydane przez organ rentowy,
  - c) orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności w przypadku osiągnięcia przez wnioskodawcę wieku emerytalnego,
  - d) orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane przez organ rentowy, jeśli wnioskodawca osiągnął wiek emerytalny.
6. Dofinansowanie następuje w wysokości do 100% różnicy pomiędzy ceną całkowitą aparatu/aparatów i wkładki/wkładek a dofinansowaniem z NFZ, PFRON, PCPR, OPS lub innych źródeł, ale nie więcej niż 5 000 zł brutto albo 3 000 zł brutto za jeden aparat i jedną wkładkę uszną, stosownie do zasad wynikających z kryteriów dochodowych.
7. Przy ustalaniu wysokości przyznanego dofinansowania będzie uwzględniana pomoc udzielona przez Szefa Urzędu na ten sam cel (zakup aparatu/aparatów słuchowych i wkładki usznej/wkładek usznych) poza Programem w roku 2022. O tę kwotę będzie pomniejszana wysokość dofinansowania przyznawanego na podstawie Programu na 2023 roku.
8. Dofinansowanie w ramach Programu na 2023 roku nie może być przyznane dla osób, które skorzystały z dofinansowania zakupu aparatów słuchowych w ramach realizowanych w latach 2017–2022 programów Szefa Urzędu dla członków Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość RP, kombatantów oraz ofiar represji, osób deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych lub Programu dofinansowania zakupu aparatów słuchowych dla działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych z powodów politycznych realizowanego w latach 2020–2022.

## Program dofinansowania leczenia uzdrowiskowego

Zasady Programu leczenia uzdrowiskowego dla kombatantów, ofiar represji, osób deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych oraz cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych, obowiązujące w 2023 roku lub do wyczerpania środków:

1. Pomoc pieniężna na leczenie uzdrowiskowe przyznawana jest decyzją Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na wniosek zainteresowanej osoby.
2. Dostępność i wysokość pomocy pieniężnej jest uzależniona od sytuacji materialnej wnioskodawcy, długości i kosztu planowanego leczenia, a w szczególności od wysokości środków budżetowych, jakimi dysponuje Urząd.
3. Do wniosku o przyznanie pomocy pieniężnej na leczenie uzdrowiskowe należy w szczególności dołączyć:
  - a) dokumentację potwierdzającą sytuację materialną wnioskodawcy/rodziny wnioskodawcy. Dochód wnioskodawcy/rodziny wnioskodawcy może być również ustalony na podstawie dokumentacji znajdującej się już w Urzędzie, jeśli jest ona aktualna, tzn. została wystawiona w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące od daty złożenia wniosku o przyznanie pomocy w ramach Programu. Termin 3 miesiące nie dotyczy dokumentów potwierdzających aktualną wysokość świadczenia o charakterze stałym, takich jak: emerytura, zasiłek stały itp.;
  - b) zaświadczenie lekarskie potwierdzające wskazanie do podjęcia leczenia uzdrowiskowego lub wg wzoru stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 4 czerwca 2019 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie kierowania na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową (Dz.U. z 2019 roku poz. poz. 1136) wystawione do 3 miesięcy od daty złożenia wniosku
  - c) wystawiony przez placówkę, która będzie realizować leczenie uzdrowiskowe kosztorys, fakturę pro forma albo potwierdzenie dokonania rezerwacji przy czym przedłożony dokument powinien określać koszt leczenia, termin oraz dane, w tym nr rachunku bankowego, placówki realizującej leczenie. Ww. dokument powinien zostać wystawiony na imię i nazwisko wnioskodawcy.

4. Kompletny wniosek o przyznanie pomocy pieniężnej w ramach programu powinien zostać złożony nie później niż 30 dni przed planowanym terminem leczenia. W przypadku niedochowania tego terminu, wniosek może nie zostać załatwiony w terminie pozwalającym na przekazanie środków do placówki realizującej leczenie w wyznaczonym terminie.
5. Pomoc pieniężna przyznana na leczenie uzdrowiskowe w ramach Programu jest przekazywana przelewem na rachunek placówki, która będzie realizować zaplanowane leczenie uzdrowiskowe, wskazany na fakturze pro forma, kosztorysie lub potwierdzeniu dokonania rezerwacji, nie wcześniej niż na 3 tygodnie przed terminem rozpoczęcia leczenia. Urząd nie przelewa zaliczek.
6. Pomoc pieniężna udzielana na leczenie uzdrowiskowe przyznawana jest wyłącznie na koszty pobytu wraz z wyżywieniem oraz koszty leczenia, w szczególności na: posiłki i noclegi, zabiegi, opiekę lekarską i pielęgniarską.
7. Pomoc pieniężna udzielana na leczenie uzdrowiskowe nie jest przyznawana na pokrycie kosztów ubocznych związanych z pobytem w placówce realizującej leczenie uzdrowiskowe, tj. kosztów dojazdu, opłat za parking, wypożyczenia TV, opłat klimatycznych i innych.
8. Pomoc pieniężna w ramach Programu może być przyznana wyłącznie na standardowe świadczenie proponowane przez placówkę realizującą leczenie uzdrowiskowe. Nie może być przyznana na świadczenie o podwyższonym standardzie (typu LUX, SPA itp.) z zastrzeżeniem wyjątku opisanego w punkcie 9 poniżej.
9. Pomoc pieniężna może być przyznana na świadczenie proponowane przez placówkę realizującą leczenie uzdrowiskowe w standardzie podwyższonym tylko w sytuacji, gdy podwyższony standard oznacza dostosowanie pomieszczeń do potrzeb osoby niepełnosprawnej, przy czym potrzeby te muszą być udokumentowane przez wnioskodawcę przy pomocy stosownej dokumentacji medycznej potwierdzającej obniżoną sprawność ruchową, np. orzeczenie o niepełnosprawności.
10. Pomoc pieniężna na leczenie uzdrowiskowe może być przyznana jeżeli
  - a) dochód samotnie gospodarującej osoby uprawnionej nie przekracza kwoty odpowiadającej 320% kwoty, o której mowa w art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2022 roku poz. 504 ze zm.), zwanej dalej „najniższą emeryturą”;
  - b) dochód na osobę w rodzinie osoby uprawnionej nie przekracza kwoty odpowiadającej 250% kwoty najniższej emerytury
  - c) dla osoby uprawnionej pobierającej rentę inwalidy wojennego lub wojskowego bądź będącej osobą całkowicie niezdolną do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, której dochód nie przekracza kwoty odpowiadającej 380% najniższej emerytury bez względu na liczbę osób w gospodarstwie domowym.
11. Za osobę całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji uznaje się osobę, która posiada orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji. Okoliczność posiadania statusu osoby całkowicie niezdolnej do pracy oraz do samodzielnej egzystencji ustala się zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami na podstawie przedłożonych przez wnioskodawcę dokumentów takich jak:
  - a) orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji wydane przez organ rentowy (ZUS, KRUS, MSWiA, MON, BESW,
  - b) orzeczenie o I grupie inwalidzkiej wydane przez organ rentowy,
  - c) orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności w przypadku osiągnięcia przez wnioskodawcę wieku emerytalnego,
  - d) orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane przez organ rentowy, jeśli wnioskodawca osiągnął wiek emerytalny.

## Program dofinansowania rehabilitacji domowej

1. Pomoc pieniężna na rehabilitację domową przyznawana jest decyzją Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na wniosek osoby uprawnionej.
2. Osobami uprawnionymi są kombatanci i inne osoby uprawnione będące ofiarami represji wojennych, o których mowa w ustawie o kombatantach, osoby posiadające prawo do świadczenia, o których mowa w ustawie o osobach deportowanych, osoby uprawnione do świadczenia pieniężnego, o których mowa w ustawie o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach uranu i batalionach budowlanych oraz osoby uprawnione do świadczenia pieniężnego, o których mowa w ustawie o świad-

czeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych, którzy nie mogą skorzystać z leczenia rehabilitacyjnego w warunkach ambulatoryjnych ze względu na stan zdrowia.

3. Do wniosku o przyznanie pomocy pieniężnej na rehabilitację domową należy w szczególności dołączyć:
  - a) dokumentację potwierdzającą sytuację materialną wnioskodawcy/rodziny wnioskodawcy. Dochód wnioskodawcy/rodziny wnioskodawcy może być również ustalony na podstawie dokumentacji znajdującej się już w Urzędzie, jeśli jest ona aktualna, tzn. została wystawiona w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące od daty złożenia wniosku o przyznanie pomocy w ramach Programu. Termin 3 miesiące nie dotyczy dokumentów potwierdzających aktualną wysokość świadczenia o charakterze stałym, takich jak: emerytura, zasiłek stały itp
  - b) zaświadczenie lekarskie potwierdzające wskazanie do podjęcia rehabilitacji domowej, skierowanie na rehabilitację w warunkach domowych lub zaświadczenie lekarskie o braku możliwości skorzystania z leczenia rehabilitacyjnego w trybie ambulatoryjnym (poradni rehabilitacyjnej, gabinecie rehabilitacyjnym, ośrodka/oddziale dziennej rehabilitacji) wystawione do 3 miesięcy przed złożeniem wniosku;
  - c) kosztorys lub fakturę pro forma wystawione na wnioskodawcę przez placówkę, która będzie realizować rehabilitację domową, przy czym przedłożony dokument powinien określać jego koszt, termin oraz dane placówki, w tym nr rachunku bankowego placówki realizującej leczenie. Dokument powinien być wystawiony do 3 miesięcy przed złożeniem wniosku.
4. Kompletny wniosek o przyznanie pomocy pieniężnej w ramach programu powinien zostać złożony nie później niż 30 dni przed planowanym terminem leczenia. W przypadku niedochowania tego terminu, wniosek może nie zostać załatwiony w terminie pozwalającym na przekazanie środków do placówki realizującej leczenie w wyznaczonym terminie.
5. Pomoc pieniężna przyznana na rehabilitację domową w ramach Programu jest przekazywana na rachunek placówki nie wcześniej niż na 3 tygodnie przed terminem rozpoczęcia leczenia. Urząd nie przekazuje zaliczek.
6. Pomoc pieniężna na rehabilitację domową jest przekazywana przelewem na nr rachunku bankowego placówki, która będzie realizować zaplanowane leczenie rehabilitacyjne wskazany na fakturze pro forma lub kosztorysie.
7. Jeżeli koszt planowanego leczenia wnioskodawcy jest wyższy niż wynikający z zasad programu, pomoc pieniężna może być udzielona wyłącznie do wysokości maksymalnej kwoty wynikającej z zasad (tabeli). Pozostałą do zapłaty kwotą zobowiązany jest ponieść wnioskodawca.
8. Pomoc pieniężna w ramach Programu może być przyznana wyłącznie na standardowe świadczenie proponowane przez placówkę realizującą leczenie rehabilitacyjne. Nie może być przyznana na świadczenie o podwyższonym standardzie (typu LUX, zabiegi SPA itp.).
9. Pomoc pieniężna na rehabilitację domową może być przyznana jeżeli:
  - a) dochód samotnie gospodarującej osoby uprawnionej nie przekracza kwoty odpowiadającej 290% kwoty, o której mowa w art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2022 roku poz. 504 ze zm.), zwanej dalej „najniższą emeryturą”,
  - b) dochód na osobę w rodzinie osoby uprawnionej nie przekracza kwoty odpowiadającej 220% kwoty najniższej emerytury,
  - c) dla osoby uprawnionej pobierającej rentę inwalidy wojennego lub wojskowego bądź będącej osobą całkowicie niezdolną do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, której dochód nie przekracza kwoty odpowiadającej 350% najniższej emerytury bez względu na liczbę osób w gospodarstwie domowym.
10. Za osobę całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji uznaje się osobę, która posiada orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji. Okoliczność posiadania statusu osoby całkowicie niezdolnej do pracy oraz do samodzielnej egzystencji ustala się zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami na podstawie przedłożonych przez wnioskodawcę dokumentów takich jak:
  - a) orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji wydane przez organ rentowy (ZUS, KRUS, MSWiA, MON, BESW),
  - b) orzeczenie o I grupie inwalidzkiej wydane przez organ rentowy,
  - c) orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności w przypadku osiągnięcia przez wnioskodawcę wieku emerytalnego,
  - d) orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane przez organ rentowy, jeśli wnioskodawca osiągnął wiek emerytalny.

Więcej informacji na stronie internetowej Urzędu: [www.kombatanci.gov.pl](http://www.kombatanci.gov.pl)

# Programy Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych dla działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych w 2023 roku

## Dofinansowanie zakupu aparatów słuchowych

1. Pomoc pieniężna na zakup aparatu słuchowego/aparatów słuchowych i wkładki usznej/wkładek usznych przyznawana jest decyzją Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na wniosek osoby uprawnionej.
2. Osobami uprawnionymi do korzystania z Programu są działacze opozycji antykomunistycznej i osoby represjonowane z powodów politycznych, o których mowa w ustawie z dnia 20 marca 2015 roku o działaczach opozycji i osobach represjonowanych z powodów politycznych.
3. Pomoc może być przyznana na dofinansowanie zakupu maksymalnie dwóch aparatów słuchowych i dwóch wkładek usznych w przypadku niedosłuchu obu stron (po jednym na każde ucho). Jeżeli koszt planowanego zakupu aparatu słuchowego i wkładki usznej/aparatów słuchowych i wkładek usznych jest wyższy niż wynikający z Programu, pomoc pieniężna może być udzielona wyłącznie do wysokości maksymalnej kwoty wynikającej z Zasad niniejszego Programu. Pozostałą do zapłaty kwotę zobowiązany jest ponieść wnioskodawca.
4. Pomoc może być przyznana osobom uprawnionym spełniającym następujące kryteria dochodowe:
  - a) dla osoby prowadzącej samodzielne gospodarstwo domowe – dochód nie przekracza kwoty stanowiącej równowartość 340% najniższej emerytury ogłaszanej przez Prezesa ZUS (od 1 marca 2022 roku 4 550,70 zł),
  - b) dla osoby prowadzącej wspólne gospodarstwo domowe – dochód na osobę nie przekracza kwoty stanowiącej równowartość 270% najniższej emerytury ogłaszanej przez Prezesa ZUS (od 1 marca 2022 roku 3 613,79 zł),
  - c) dla osoby będącej osobą całkowicie niezdolną do pracy oraz do samodzielnej egzystencji – dochód nie przekracza kwoty odpowiadającej 400% najniższej emerytury (od 1 marca 2022 roku 5 353,76 zł) bez względu na liczbę osób w gospodarstwie domowym.

Za osobę całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji uznaje się osobę, która posiada orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji. Okoliczność posiadania statusu osoby całkowicie niezdolnej do pracy oraz do samodzielnej egzystencji ustala się zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami na podstawie przedłożonych przez wnioskodawcę dokumentów takich jak:

- a) orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji wydane przez organ rentowy (ZUS, KRUS, MSWiA, MON, BESW),
  - b) orzeczenie o I grupie inwalidzkiej wydane przez organ rentowy,
  - c) orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności w przypadku osiągnięcia przez wnioskodawcę wieku emerytalnego,
  - d) orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane przez organ rentowy, jeśli wnioskodawca osiągnął wiek emerytalny.
5. Dofinansowanie następuje w wysokości do 100% różnicy pomiędzy ceną całkowitą aparatu/aparatów oraz wkładki usznej/wkładek usznych a dofinansowaniem z NFZ, PFRON, PCPR, OPS lub innych źródeł, ale nie więcej niż 5 000 zł brutto za jeden aparat i jedną wkładkę uszną.
  6. Przy ustalaniu wysokości przyznanego dofinansowania będzie uwzględniana pomoc udzielona przez Szefa Urzędu na ten sam cel (zakup aparatu/aparatów słuchowych i wkładki usznej/wkładek usznych) poza Programem w roku 2022. O tę kwotę będzie pomniejszana wysokość dofinansowania przyznawanego na podstawie Programu na 2023 roku.
  7. Dofinansowanie w ramach Programu na 2023 roku nie może być przyznane dla osób, które skorzystały z dofinansowania zakupu aparatów słuchowych w ramach realizowanych w latach 2017–2022 programów Szefa Urzędu dla członków Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość RP, kombatantów oraz ofiar represji, osób deportowanych do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych, cywilnych niewidomych ofiar działań wojennych lub Programu dofinansowania zakupu aparatów słuchowych dla działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych z powodów politycznych realizowanego w latach 2020–2022.

## Pomoc pieniężna na leczenie uzdrowiskowe

1. Pomoc pieniężna na leczenie uzdrowiskowe przyznawana jest decyzją Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na wniosek zainteresowanej osoby.
2. Dostępność i wysokość pomocy pieniężnej jest uzależniona od sytuacji materialnej wnioskodawcy, długości i kosztu planowanego leczenia, a w szczególności od wysokości środków budżetowych, jakimi dysponuje Urząd.
3. Do wniosku o przyznanie pomocy pieniężnej na leczenie uzdrowiskowe należy w szczególności dołączyć:
  - a) dokumentację potwierdzającą sytuację materialną wnioskodawcy/rodziny wnioskodawcy. Dochód wnioskodawcy/rodziny wnioskodawcy może być również ustalony na podstawie dokumentacji znajdującej się już w Urzędzie, jeśli jest ona aktualna, tzn. została wystawiona w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące od daty złożenia wniosku o przyznanie pomocy w ramach Programu. Termin 3 miesiące nie dotyczy dokumentów potwierdzających aktualną wysokość świadczenia o charakterze stałym, takich jak: emerytura, zasiłek stały itp.;
  - b) zaświadczenie lekarskie potwierdzające wskazanie do podjęcia leczenia uzdrowiskowego lub wg wzoru stanowiącego załącznik do Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 4 czerwca 2019 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie kierowania na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową (Dz.U. z 2019 r. poz. 1136) wystawione do 3 miesięcy od daty złożenia wniosku;
  - c) wystawiony przez placówkę, która będzie realizować leczenie uzdrowiskowe kosztorys, fakturę pro forma albo potwierdzenie dokonania rezerwacji przy czym przedłożony dokument powinien określać koszt leczenia, termin oraz dane, w tym nr rachunku bankowego, placówki realizującej leczenie. Ww. dokument powinien zostać wystawiony na imię i nazwisko wnioskodawcy.
4. Kompletny wniosek o przyznanie pomocy pieniężnej w ramach programu powinien zostać złożony nie później niż 30 dni przed planowanym terminem leczenia. W przypadku niedochowania tego terminu, wniosek może nie zostać załatwiony w terminie pozwalającym na przekazanie środków do placówki realizującej leczenie w wyznaczonym terminie.
5. Pomoc pieniężna przyznana na leczenie uzdrowiskowe w ramach Programu jest przekazywana przelewem na rachunek placówki, która będzie realizować zaplanowane leczenie uzdrowiskowe, wskazany na fakturze pro forma, kosztorysie lub potwierdzeniu dokonania rezerwacji, nie wcześniej niż na 3 tygodnie przed terminem rozpoczęcia leczenia. Urząd nie przelewa zaliczek.
6. Pomoc pieniężna udzielana na leczenie uzdrowiskowe przyznawana jest wyłącznie na koszty pobytu wraz z wyżywieniem oraz koszty leczenia, w szczególności na: posiłki i noclegi, zabiegi, opiekę lekarską i pielęgniarską.
7. Pomoc pieniężna udzielana na leczenie uzdrowiskowe nie jest przyznawana na pokrycie kosztów ubocznych związanych z pobytem w placówce realizującej leczenie uzdrowiskowe, tj. kosztów dojazdu, opłat za parking, wypożyczenia TV, opłat klimatycznych i in.
8. Pomoc pieniężna w ramach Programu może być przyznana wyłącznie na standardowe świadczenie proponowane przez placówkę realizującą leczenie uzdrowiskowe. Nie może być przyznana na świadczenie o podwyższonym standardzie (typu LUX, SPA itp.) z zastrzeżeniem wyjątku opisanego w punkcie 9 poniżej.
9. Pomoc pieniężna może być przyznana na świadczenie proponowane przez placówkę realizującą leczenie uzdrowiskowe w standardzie podwyższonym tylko w sytuacji, gdy podwyższony standard oznacza dostosowanie pomieszczeń do potrzeb osoby niepełnosprawnej, przy czym potrzeby te muszą być udokumentowane przez wnioskodawcę przy pomocy stosownej dokumentacji medycznej potwierdzającej obniżoną sprawność ruchową, np. orzeczenie o niepełnosprawności.
10. Pomoc pieniężna na leczenie uzdrowiskowe może być przyznana jeżeli:
  - a) dochód samotnie gospodarującej osoby uprawnionej nie przekracza kwoty odpowiadającej 320% kwoty, o której mowa w art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2022 roku poz. 504 ze zm.), zwanej dalej „najniższą emeryturą”;
  - b) dochód na osobę w rodzinie osoby uprawnionej nie przekracza kwoty odpowiadającej 250% kwoty najniższej emerytury;
  - c) dla osoby uprawnionej będącej osobą całkowicie niezdolną do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, której dochód nie przekracza kwoty odpowiadającej 380% najniższej emerytury bez względu na liczbę osób w gospodarstwie domowym.
11. Za osobę całkowicie niezdolną do pracy i do samodzielnej egzystencji uznaje się osobę, która posiada orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji. Okoliczność posiadania statusu osoby całkowicie niezdolnej do pracy oraz do samodzielnej egzystencji ustala się zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami na podstawie przedłożonych przez wnioskodawcę dokumentów takich jak:
  - a) orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy oraz do samodzielnej egzystencji wydane przez organ rentowy (ZUS, KRUS, MSWiA, MON, BESW),
  - b) orzeczenie o I grupie inwalidzkiej wydane przez organ rentowy,
  - c) orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności w przypadku osiągnięcia przez wnioskodawcę wieku emerytalnego,
  - d) orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane przez organ rentowy, jeśli wnioskodawca osiągnął wiek emerytalny.

# Uprawnienia kombatanckie dla osób przebywających w czasie II wojny światowej w obozie przejściowym w Pruszkowie

9 października 2022 roku minął rok od momentu wejścia w życie przepisów umożliwiających Szefowi Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przyznawanie uprawnień kombatanckich osobom, które w czasie II wojny światowej przebywały w obozie przejściowym w Pruszkowie (Dulag 121).

Osoby zainteresowane uzyskaniem uprawnień kombatanckich z tego tytułu powinny wystąpić z wnioskiem o ich przyznanie. Procedura przygotowania i złożenia wniosku jest prosta. Formularz wniosku o przyznanie uprawnień kombatanckich można pobrać ze strony internetowej Urzędu [www.kombatanci.gov.pl](http://www.kombatanci.gov.pl) z zakładki Uprawnienia/Formularze Wniosków lub **odebrać osobiście w Punkcie Informacyjnym Urzędu (pokój N041 wejście od ul. Żurawiej 3/5)**. Wypełniony i podpisany wniosek można przesłać w oryginale na adres: Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa albo złożyć w Punkcie Informacyjnym Urzędu. Wniosek można też przesłać za pomocą platformy ePUAP.

**Do wniosku należy załączyć życiorys, opisujący szczegółowo okoliczności związane z pobytem w Dulagu 121** oraz okres bezpośrednio poprzedzający przewiezienie do obozu i losy wnioskodawcy po opuszczeniu obozu w Pruszkowie. Do wniosku powinny być także dołączone dowody potwierdzające pobyt w obozie przejściowym w Pruszkowie. Mogą nimi być dokumenty, publikacje oraz oświadczenia świadków tamtych wydarzeń.

Poszukując dokumentów lub informacji dotyczących wojennych losów wnioskodawców i ich rodziców można zwrócić się do Instytutu Pamięi Narodowej oraz centralnych i lokalnych archiwów państwowych, np. Archiwum Akt Nowych. Informacje dotyczące wysiedlenia mogą znajdować się również w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy



oraz archiwum państwowym właściwym dla miejsca, do którego osoba wnioskująca o przyznanie uprawnień kombatanckich została wysiedlona po pobycie w obozie przejściowym w Pruszkowie. Osoby, które przed dniem 1 października 2021 roku składały oświadczenia i dokumenty w Muzeum Dulag 121, mogą je dołączyć do wniosku o przyznanie uprawnień kombatanckich. Fakt wysiedlenia w czasie wojny i pobytu w obozie przejściowym w Pruszkowie może być udowodniony m.in. przy pomocy ankiet i kart osobowych kierowanych przez wnioskodawców lub ich rodziców (w przypadku dzieci przebywających w obozie przejściowym w Pruszkowie) do Powiatowego Biura Dowodów Osobistych przy ubieganiu się po wojnie o wydanie pierwszego dowodu osobistego. Podane w tych dokumentach informacje mogą mieć istotne znaczenie dowodowe. Dowodami mogą być również m.in. dokumenty potwierdzające okoliczność skierowania do pracy przymusowej (w przypadku osób, które po pobycie w obozie w Pruszkowie były wywiezione do pracy przymusowej) czy relacje np. składane do Muzeum Powstania Warszawskiego.

Czas rozpatrywania wniosku o przyznanie uprawnień kombatanckich zależy od prawidłowości jego przygotowania. Jeżeli wniosek jest kompletny, tj.: podane są w nim niezbędne dane osobowe wnioskodawcy, szczegółowy opis represji, wniosek jest podpisany i załączone są do niego dokumenty potwierdzające pobyt w obozie przejściowym w Pruszkowie, wówczas wniosek jest rozpatrywany niezwłocznie. Jeśli natomiast wniosek jest niekompletny, zawiera braki formalne, np. brak podpisu albo nie są do niego załączone dowody potwierdzające doznanie represji, wówczas podejmujemy działania konieczne do uzupełnienia przez wnioskodawcę niezbędnych informacji i pozyskania dowodów. W takim przypadku rozpatrzenie wniosku o przyznanie uprawnień kombatanckich trwa dłużej.

**Szczegółowe informacje** dla osób zainteresowanych wraz z Informatorem zamieszczone są na stronie internetowej Urzędu [www.kombatanci.gov.pl](http://www.kombatanci.gov.pl) w specjalnie dedykowanej zakładce Uprawnienia/Dulag 121. Ponadto, informacje udzielane są również **w Punkcie Informacyjnym Urzędu pod numerem telefonu 22 276 77 77** lub adresem e-mail: [info@kombatanci.gov.pl](mailto:info@kombatanci.gov.pl). Dla ułatwienia kontaktu z Urzędem udostępniono dodatkowe numery telefonów: 22 276 77 48, 22 276 77 72, 22 276 77 47, 22 276 77 46, 22 276 77 51, 22 276 77 79, 22 276 77 55, 22 276 77 19, 22 276 77 49.

Osoby, które jeszcze tego nie uczyniły – a przebywały w obozie przejściowym w Pruszkowie – zachęcamy do składania wniosków o przyznanie uprawnień kombatanckich. Zależy nam, aby z należnych uprawnień mogło skorzystać jak najwięcej osób.



FOT. MUZEUM DULAG (6)



**Obchody 160. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, Kielce, Wąchock i Bodzentyn, 21–22 stycznia 2023 r.**

